

Budżet na rok 2024 • 50 lat KRAM-ów



KURIER. STAROSĄDECKI

STYCZEŃ – LUTY 2024

Nr 272

Rok XXXV

ISSN 1508-9290

**egzemplarz
bezpłatny**

Dwumiesięcznik informacyjno-kulturalny miasta i gminy Stary Sącz



**Zdrowia, pomyślności oraz sukcesów w życiu
osobistym i rodzinnym dla całej gminnej
społeczności w Nowym Roku 2024!**

Kazimierz Gizicki
Zastępca Burmistrza

Andrzej Stawiarski
Przewodniczący Rady Miejskiej

Jacek Lelek
Burmistrz Starego Sącza

Informacje

Budżet na rok 2024 s. 3

Informacje

„Pomoc w zdarzeniu losowym” s. 4

Informacje

W Starym Sączu dobrze się mieszka s. 5

Informacje

Złote gody w Starym Sączu s. 6

Informacje

Harmonogram odbioru odpadów komunalnych s. 8

Informacje

Senior w Centrum s. 12

Z kart historii

Powyborcze starosądeckie reminiscencje z 1930 roku s. 14

Wydarzenia

Nie odchodzą mistrzowie z gór s. 16

Wydarzenia

Wspólne kolędowanie s. 21

Wydarzenia

VIA CARPATIA s. 22

Wydarzenia

50 lat KRAM-ów s. 24

Wydarzenia

Dzieje się na starosądeckiej Scenie Teatralnej s. 28

Rok 2024

Przełom nowego i starego roku skłania do refleksji na temat przemijania oraz, co jest z tym związane, rocznic. A tych ważnych w roku 2024 w Starym Sączu będziemy obchodzić kilka: 25. rocznicę kanonizacji świętej Kingi, 150-lecie istnienia OSP Stary Sącz, 50-lecie pierwszych KRAM-ów w Myślcu (o którym piszemy w tym wydaniu Kuriera) czy 100. rocznicę powołania Korpusu Ochrony Pogranicza.

Zwłaszcza ta ostatnia zmusza do refleksji, gdyż w roku 2023 miała miejsce setna rocznica ostatecznego zatwierdzenia przebiegu granicy II Rzeczypospolitej Polskiej, która w XX i XXI wieku była poddawana silnym próbom zmian. Często trzeba było o nie walczyć zbrojnie czy też używając wielu zabiegów dyplomatycznych, a które wreszcie okazywały się wynikiem narzuconym po wzajemnych ustaleniach mocarstw. Istnienie granic państwowych wynika przede wszystkim z przypisania państwu terytorium, a także z właściwego wspólnotom ludzkim instynktu terytorialności, czyli dążenia do zapewnienia sobie wyłączności kontrolowania zdarzeń i procesów zachodzących na zamieszkiwanym przez nie obszarze, co nie jest obecnie łatwym zadaniem. Terytorium i granice są we współczesnej doktrynie państwa niezbędne do jego funkcjonowania, ponieważ organizm państwowy określa się jako suwerenną organizację terytorialną, tudzież geopolityczną. Pamiętajmy więc, że: „Wolność nie jest nam dana raz na zawsze, wolność stale trzeba zdobywać. Przychodzi jako dar, utrzymuje się poprzez zmagania. Całym sobą płacisz za wolność”. Niech te słowa Jana Pawła II będą dla nas drogowskazem, ale i pewnego rodzaju przestrożą w roku 2024 i w kolejnych latach.

Wojciech Waliszewski
red. naczelny Kuriera Starosądeckiego



69. sesja Rady Miejskiej

Budżet nastawiony na inwestycje



W przyszłym roku gmina Stary Sącz planuje wydać ponad 163 milionów złotych, z czego 41,5 miliona na inwestycje.

Jednym z najważniejszych planów, już zresztą rozpoczętych, jest kontynuacja budowy ul. Kardynała Stefana Wyszyńskiego, która przy połączeniu z ul. Podegrodzką (również remontowaną) ma stać się „małą obwodnicą” Starego Sącza. Te prace powinny zakończyć się w 2024 r. W tym samym rejonie miasta rozpocznie się również budowa mieszkań do wynajęcia w ramach projektu spółki SIM Małopolska przy ul. Podegrodzkiej. Ta część Starego Sącza zmieni się więc nie do poznania. Gmina planuje też budowę żłobka w Starym Sączu – pierwszego na terenie naszej gminy. Do 10 stycznia można składać oferty w przetargu, a widać, że jest zainteresowanie, więc budowa na pewno ruszy. Na osiedlu Lipie w Starym Sączu zacznie się budowa Domu Pomocy Społecznej, który ma być gotowy w 2025 roku. W przyszłym roku ma się zakończyć natomiast rozbudowa Środowiskowego Domu Samopomocy w Cyganowicach.

Uszczegóławiając jeszcze sprawy drogowe, to na gminne drogi publiczne zaplanowano w budżecie 24 473 490,53 zł. W tej kwocie mieszczą się koszty budowy wspomnianych już ul. Kardynała Stefana



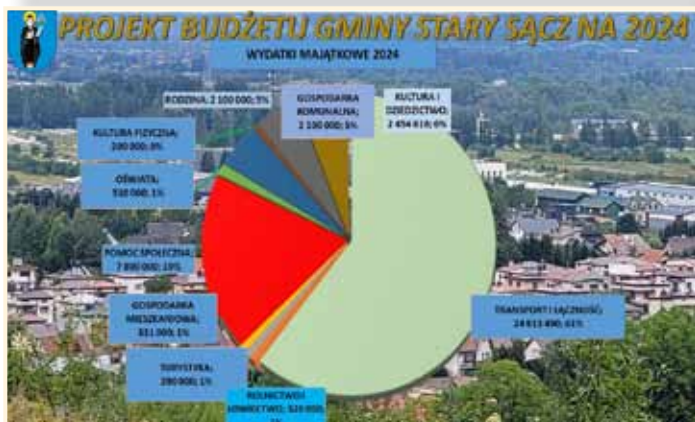
Wyszyńskiego i Podegrodzkiej, ale również rozbudowa drogi gminnej Barcice – Cmentarz – do Popradu, rozbudowa drogi gminnej ul. Popowicka w Starym Sączu. Szykuje się ponadto budowa mostku na Moszczeniczanca – w ramach poprawy dostępności do atrakcji turystycznych w ramach tarczy górskiej. Na pewno dobrymi wiadomościami dla mieszkańców Skrudziny, Gołkowic Dolnych i Barcic są pieniądze zabezpieczone na projekty budowy sali gimnastycznej dla SP w Skrudzinie i projekty budowlane przedszkoli w Gołkowicach Dolnych i Barcicach (razem 390 tys. zł). (RKA)

Jacek Lelek, Burmistrz Starego Sącza:

To budżet dobrze przygotowany, szczegółowo omawiany i przedyskutowany na komisjach rady. Bardzo dziękuję pani skarbnik Bogumile Klimczak z zespołem za ogrom pracy. Najważniejsze jest z pewnością to, że to budżet nadal prorozwojowy, zakłada wysoki poziom wydatków inwestycyjnych i to napawa optymizmem. Jak widać, w porównaniu z poprzednim budżetem jest znacząco wyższy. Aż 41 mln zł zaplanowaliśmy na inwestycje istotne dla rozwoju miasta i gminy. Wyróżnik tego budżetu to inwestycje w rozwój gospodarczy i w sferę społeczną. Przez ostatnie lata dominantą były inwestycje kanalizacyjne i drogi, teraz mamy inwestycje w Dom Pomocy Społecznej, żłobek, Środowiskowy Dom Samopomocy, myślimy o nowych przedszkolach – to będzie dla mieszkańców nowa jakość funkcjonowania w naszym mieście i gminie w obszarze społecznym. Dochody majątkowe wzrastają, dochody bieżące wzrastają, deficyt jest mniejszy, więc to są wszystkie wskaźniki, które z optymizmem pozwalają patrzeć w przyszłość. To bardzo dobry budżet dla naszej gminy. Dziękuję Radzie Gminy w Starym Sączu za zaufanie i przyjęcie tego budżetu.

Podjęcie uchwały budżetowej Gminy Stary Sącz na 2024 rok (tys. zł)		Liczba głosów	
		ZA	PRZECIW
1. Działalność kulturalna		20	0
2. Działalność sportowa		20	0
3. Działalność społeczna		20	0
4. Działalność gospodarcza		20	0
5. Działalność edukacyjna		20	0
6. Działalność zdrowotna		20	0
7. Działalność kulturalna		20	0
8. Działalność sportowa		20	0
9. Działalność społeczna		20	0
10. Działalność gospodarcza		20	0
11. Działalność edukacyjna		20	0
12. Działalność zdrowotna		20	0
13. Działalność kulturalna		20	0
14. Działalność sportowa		20	0
15. Działalność społeczna		20	0
16. Działalność gospodarcza		20	0
17. Działalność edukacyjna		20	0
18. Działalność zdrowotna		20	0
19. Działalność kulturalna		20	0
20. Działalność sportowa		20	0
21. Działalność społeczna		20	0
22. Działalność gospodarcza		20	0
23. Działalność edukacyjna		20	0
24. Działalność zdrowotna		20	0
25. Działalność kulturalna		20	0
26. Działalność sportowa		20	0
27. Działalność społeczna		20	0
28. Działalność gospodarcza		20	0
29. Działalność edukacyjna		20	0
30. Działalność zdrowotna		20	0
31. Działalność kulturalna		20	0
32. Działalność sportowa		20	0
33. Działalność społeczna		20	0
34. Działalność gospodarcza		20	0
35. Działalność edukacyjna		20	0
36. Działalność zdrowotna		20	0
37. Działalność kulturalna		20	0
38. Działalność sportowa		20	0
39. Działalność społeczna		20	0
40. Działalność gospodarcza		20	0
41. Działalność edukacyjna		20	0
42. Działalność zdrowotna		20	0
43. Działalność kulturalna		20	0
44. Działalność sportowa		20	0
45. Działalność społeczna		20	0
46. Działalność gospodarcza		20	0
47. Działalność edukacyjna		20	0
48. Działalność zdrowotna		20	0
49. Działalność kulturalna		20	0
50. Działalność sportowa		20	0
51. Działalność społeczna		20	0
52. Działalność gospodarcza		20	0
53. Działalność edukacyjna		20	0
54. Działalność zdrowotna		20	0
55. Działalność kulturalna		20	0
56. Działalność sportowa		20	0
57. Działalność społeczna		20	0
58. Działalność gospodarcza		20	0
59. Działalność edukacyjna		20	0
60. Działalność zdrowotna		20	0
61. Działalność kulturalna		20	0
62. Działalność sportowa		20	0
63. Działalność społeczna		20	0
64. Działalność gospodarcza		20	0
65. Działalność edukacyjna		20	0
66. Działalność zdrowotna		20	0
67. Działalność kulturalna		20	0
68. Działalność sportowa		20	0
69. Działalność społeczna		20	0
70. Działalność gospodarcza		20	0
71. Działalność edukacyjna		20	0
72. Działalność zdrowotna		20	0
73. Działalność kulturalna		20	0
74. Działalność sportowa		20	0
75. Działalność społeczna		20	0
76. Działalność gospodarcza		20	0
77. Działalność edukacyjna		20	0
78. Działalność zdrowotna		20	0
79. Działalność kulturalna		20	0
80. Działalność sportowa		20	0
81. Działalność społeczna		20	0
82. Działalność gospodarcza		20	0
83. Działalność edukacyjna		20	0
84. Działalność zdrowotna		20	0
85. Działalność kulturalna		20	0
86. Działalność sportowa		20	0
87. Działalność społeczna		20	0
88. Działalność gospodarcza		20	0
89. Działalność edukacyjna		20	0
90. Działalność zdrowotna		20	0
91. Działalność kulturalna		20	0
92. Działalność sportowa		20	0
93. Działalność społeczna		20	0
94. Działalność gospodarcza		20	0
95. Działalność edukacyjna		20	0
96. Działalność zdrowotna		20	0
97. Działalność kulturalna		20	0
98. Działalność sportowa		20	0
99. Działalność społeczna		20	0
100. Działalność gospodarcza		20	0

Przewiduje się wykorzystanie przygotowanych już mieszkań, służących dotychczas jako tymczasowe schronienie dla mieszkańców Ukrainy chroniących się przed działaniami wojennymi prowadzonymi na terytorium tego państwa. Obecnie niektóre z tych mieszkań są puste, gdyż uchodźcy z Ukrainy powrócili do swojego kraju, bądź zmienili miejsce pobytu. Szacuje się, że roczny koszt pobytu mieszkańców w ramach projektu (opłaty za media: prąd, gaz, woda, ścieki) nie powinien przekroczyć 6 000 zł. Koszty te pochodzić będą ze środków własnych samorządu. (WW)



FOOT TOMIKART

W Starym Sączu dobrze się mieszka

Ze Sławomirem Szczepaniakiem, Wiceprzewodniczącym Rady Miejskiej w Starym Sączu, rozmawia Wojciech Waliszewski.

28 listopada 2023 roku wspólnie z radną Julią Dziedzic otrzymaliście z rąk starosty Powiatu Nowosądeckiego Złote Jabłko Sądeckie. Czym jest to wyróżnienie?

Miłym wydarzeniem było uczestniczyć na zaproszenie pana Starosty w Powiatowym Dniu Kultury i Sportu. Wręczone odznaczenie przez władze Powiatu jest dla mnie docenieniem działań społecznych i sportowych, jakie od wielu lat współorganizuję w naszym mieście. Oczywiście mam na myśli głównie zawody sportowe, które organizuje Stowarzyszenie Aktywny Stary Sącz, któremu wraz z radną Julią Dziedzic prezesujemy. Odznaczenie to daje motywację do jeszcze większego zaangażowania i na pewno będziemy, jako organizacja, informować mieszkańców o naszych nowych planach.

Jaki jest przepis na sukces w organizowaniu takich imprez jak Nocny Bieg św. Kingi, Bieg o Puchar Miejskiej Góry, Bieg Kumaka czy Bieg Sylwestrowy?

Aby odnieść sukces w każdej dziedzinie najpierw trzeba bardzo skrupulatnie przygotowywać się do każdego wydarzenia. Organizacja starsządeckich biegów pochłania bardzo dużo czasu. Każdy bieg jest inny i dlatego musi być szczegółowo zaplanowany, a następnie realizowany zgodnie z założeniami aż do jego zakończenia. Niewątpliwym atutem naszego sukcesu organizacyjnego są fundusze oraz prezenty dla uczestników, które otrzymujemy od lokalnych firm i instytucji.

Jakie korzyści przynosi Gminie promowanie zdrowego i aktywnego stylu życia?

Każda miejscowość w atrakcyjnym rejonie musi się promować, czy to poprzez reklamę w mediach czy w innej formie, aby przekonać do siebie turystów. Jako Stowarzyszenie Aktywny Stary Sącz, którego jestem Prezesem, od 6 lat aktywnie działamy na rzecz promocji naszej gminy poprzez organizację zawodów biegowych w naszym mieście. Dla biegaczy Stary Sącz stał się ważnym miejscem, gdzie przyjeżdżają sportowcy z całej Polski i nie tylko, bo regularnie mamy zawodników ze Słowacji, którzy są zachwyceni naszym miastem i atrakcjami, które mogą zwiedzić przed startem w zawodach.

Jest Pan wiceprzewodniczącym Rady Miejskiej w Starym Sączu. Jakie są Pana doświadczenia i kompetencje w pracy samorządowej?

W obecnej kadencji Rady Miejskiej Starego Sącza Radni powierzyli mi w Prezydium Rady stanowisko Wiceprzewodniczącego Rady Miejskiej Starego Sącza, którego zadaniem jest m.in. reprezentowanie Rady w różnych spotkaniach organizowanych przez instytucje z terenów naszej Gminy.

Jestem również Przewodniczącym Komisji Ochrony Środowiska i Budownictwa, która to komisja ma bardzo obszerny zakres prac. Komisja obraduje na posiedzeniu, gdzie opiniujemy projekty uchwał, które następnie są przegłosowywane na Sesjach Rady Miejskiej. Na wniosek np. Burmistrza spotykamy się z potencjal-

nymi inwestorami, którzy są zainteresowani inwestowaniem na terenach należących do Gminy, Komisja spotyka się na wizjach lokalnych w terenie, aby zapoznać się z realizacją zadań np. drogowych, budowlach itp. Posiedzenia odbywają się raz w miesiącu, jeżeli zachodzi konieczność, to jako Przewodniczący mam możliwość zorganizowania komisji częściej.

Jak mieszka się w Starym Sączu? Jakie są Pana propozycje i sugestie rozwiązań dla poprawy jakości życia mieszkańców?

Mieszkam w Starym Sączu od urodzenia, na Podmajerzu, który do 1910 roku był oddzielną Gminą. Jestem przekonany, że w naszym mieście mieszka się dobrze, mamy dostęp do wszystkich mediów, mamy połączenia kolejowe do największych miast w Polsce.

Problemem jest na pewno komunikacja pomiędzy Starym i Nowym Sączem. Wszyscy, którzy muszą dojechać do pracy, to wiedzą. Zakorkowana jest ul. Węgierska i najwyższy czas, aby wszyscy zainteresowani usiedli do stołu i ponad podziałami ustalili rozwiązania, które poprawią tę sytuację. W naszym mieście powstają nowe domy, budowane są mieszkania przez prywatnych inwestorów, co pokazuje, że jest zapotrzebowanie na mieszkania, czyli jest popyt na Stary Sącz i to nas, jako samorząd, bardzo cieszy. W nowej kadencji samorządu, który rozpocznie swoją pracę na przełomie kwietnia i maja władze miasta powinny rozważyć temat budowy w Starym Sączu krytego basenu z całą infrastrukturą techniczną. Na pewno jako radny będę wspierał ten temat ponieważ w rozmowach z mieszkańcami jest on poruszany. Może znajdą się również tereny na budowę kortów tenisowych, które uatrakcyjnią ofertę sportową Starego Sącza...?

Co by poradził Pan młodym osobom, które chciałyby zaangażować się w działalność samorządową?

Na pewno młode osoby, które chcą na poważnie zaangażować się w lokalną działalność samorządową muszą posiadać ogólną wiedzę, czym samorząd się zajmuje. Dlatego uważam, że powinna zostać w najbliższym czasie powołana Młodzieżowa Rada przy Radzie Miejskiej Starego Sącza, która będzie miała możliwość obserwować pracę samorządu od środka oraz uczestniczyć np. w posiedzeniach Komisji, sesjach Rady Miejskiej. Również namawiam Dyrektorów Szkół z terenu Miasta i Gminy Stary Sącz do zorganizowania spotkań z Radnymi, Burmistrzem, którzy mogą przedstawić swoją działalność i omówić szczegółowo, czym zajmują się będąc przedstawicielami Rady Miejskiej, jako organu uchwałodawczego, a Burmistrz jako organ wykonawczy. Poprzez edukację młodzieży możemy spowodować, że młodzi chętniej będą angażować się w działania w swojej społeczności lokalnej, np. w radach sołeckich, osiedlowych, a następnie uzyskać pełnoprawny mandat radnego. Zapraszam wszystkich młodych do współpracy, jestem do dyspozycji.

Dziękuję za rozmowę.



FOT. WOJCIECH WALISZEWSKI

Złote gody w Starym Sączu

Jubileusz 50 lat pożycia małżeńskiego świętowały dziś pary z gminy Stary Sącz. Uroczystość wręczenia medali przyznanych przez Prezydenta RP odbyła się w Diecezjalnym Centrum Pielgrzymowania, a medale dostojnym jubilatom przekazał Jacek Lelek, Burmistrz Starego Sącza.

FOT. ANETA MAMALA



Na miłą i podniosłą ceremonię zaprosili burmistrz Jacek Lelek, wiceburmistrz Kazimierz Gizicki, przewodniczący rady miasta Andrzej Stawiarski, sekretarz Daniel Śmierciak i pani kierownik starosądeckiego Urzędu Stanu Cywilnego Alfreda Wastag. Podniosła uroczystość rozpoczęła się mszą św. w intencji jubilatów i ich rodzin, którą odprawił ks. proboszcz Marek Tabor.

– Od czasu, gdy związaliście się węzłem małżeńskim, ślubując sobie wzajemnie miłość, wierność i szacunek, minęło już wiele lat – mówiła kierowniczka Urzędu Stanu Cywilnego w Starym Sączu Alfreda Wastag. – *Przyrzeczenia tego dotrymaliście, mimo wielu przeciwności losu. Zasłużyliście sobie, drodzy państwo, na wyrazy uznania nie tylko waszych najbliższych, ale również społeczeństwa, wśród którego żyjecie. Za trud i poświęcenie z pewnością są wam dziś wdzięczne wasze dzieci, a Burmistrz Starego Sącza w dowód uznania wystąpił do Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej o nadanie wam odznaczeń państwowych: Medali za Dłu-*



goletnie Pożycie Małżeńskie, którymi zostaniecie udekorowani.

Ciepłych słów nie szczędził także burmistrz Jacek Lelek, który podkreślał, że obecne na uroczystości pary są niesamowitym świadectwem trwałości rodziny, a dla kolejnych pokoleń Polaków dowodem na to, że tylko rodzina jest drogą narodu.

Pary obchodzące jubileusz 50-lecia małżeństwa: państwo: Ewa i Kazimierz Baran, Krystyna i Zbigniew Barański, Anna i Tadeusz Białka, Janina i Kasper Bocheńscy, Marianna i Sławomir Buczak, Rozalia i Mieczysław Chochorowscy, Michalina i Rudolf Citak, Helena i Franciszek Dąbrowscy, Helena i Zdzisław Domańscy, Dorota i Stanisław Drożdż, Jadwiga i Karol Fijałkowscy, Krystyna i Bolesław Gabryś, Józefa i Józef Garwol, Józefa i Władysław Gawlak, Stanisława i Juliusz Golonka, Jadwiga i Jan Gomółka, Wacława i Władysław Haza, Anna i Leszek Hejmej, Maria i Stanisław Kołbon, Małgorzata i Wojciech Kulak, Kazimiera i Jan Ladenberger, Zofia i Antoni Lubarda, Halina i Zbigniew Łagan, Stanisława i Ludwik Ogorzali, Zofia i Wiesław Panajew, Zofia i Jan Plata, Stanisława i Marian Pyrdoł, Anna i Czesław Sadowski, Jadwiga i Zdzisław Sukiennik, Anna i Józef Tokarczyk, Halina i Andrzej Widel oraz Zofia i Marek Zieleń. (red)

A to ciekawe...

Nowe volvo dla OSP Barcice

Burmistrz Jacek Lelek i wiceprezes barcickich druhów Artur Janik podpisali dwie umowy na wsparcie finansowe ochotników z Barcic. Jedna dotyczy dofinansowania w wysokości 342 374,23 zł z budżetu gminy zakupu średniego samochodu ratowniczo-gaśniczego, a druga dofinansowania w wysokości 120 000 zł zakupu jego wyposażenia.



To wspólny sukces strażaków, radnych Rady Miejskiej w Starym Sączu i Gminy Stary Sącz. Przy podpisywaniu umowy byli obecni prezes jednostki Andrzej Ogorzały, skarbnik OSP Jarosław Wikarczyk i zasłużony druh Franciszek Wikarczyk oraz radna Elżbieta Łomnicka i radny Grzegorz Gryźlak. Gmina ze swojego budżetu wesprze zakup nowego samochodu marki Volvo L 280 4x4, rok prod. 2023 i wyposażenia do niego kwotą 462 374 zł. (WW)

FOT. UMIG

3 pytania do...

Ryszarda Niejadlika,
dyrektora Miejskiego Zakładu
Gospodarki Komunalnej w Star-
ym Sączu.

W tym roku na starosądeckim rynku pojawiła się szopka. Czy ta tradycja będzie kontynuowana?

Pomysł szopki na starosądeckim Rynku zrodził się z inicjatywy burmistrza Jacka Lelka. Szopka powstała z okazji 800-lecia pierwszej szopki bożonarodzeniowej. Tradycja wiąże szopkę betlejemską ze św. Franciszkiem z Asyżu. To on zbudował pierwszą szopkę w wiosce Greccio, niedaleko miasta Rieti w roku 1223. Jako jednostka organizacyjna gminy Stary Sącz odpowiedzialna za wykonanie dekoracji świątecznej otrzymaliśmy zadanie wykonania takiej szopki. Prace związane z zaprojektowaniem i wykonaniem samej szopki wykonali pracownicy Miejskiego Zakładu Gospodarki Komunalnej w Starym Sączu, natomiast zdobiące szopkę rzeźby zostały wykonane przez artystów ludowych z pobliskich Stadel, pana Kazimierza Bastę i jego syna Pawła Bastę. W przyszłym roku planowane jest ubogacenie szopki kolejnymi rzeźbami, których docelowo będzie więcej, około 8-9 szt. Jak widać, po przychylnych komentarzach i wielu wspólnych zdjęciach, szopka bardzo się spodobała mieszkańcom i najprawdopodobniej zagości na dłużej, a być może na stałe, na starosądeckim Rynku.

Jakie ważniejsze zadania wykonało MZGK w roku 2023?

Trudno jest wyodrębnić konkretne zadania, gdyż prac, które zostały wykonane w 2023 roku było bardzo dużo. Moim zdaniem do tych ważniejszych zrealizowanych można zaliczyć wykonanie muru oporowego wraz z ogrodzeniem starosądeckiego cmentarza od strony ul. Lipskiej, wykonanie kapitalnego remontu platformy widokowej na Miejskiej Górze czy wykonanie ogrodzenia i piłkochwytych na boisku w Gołkowicach Górnych. To są oczywiście tylko niektóre prace. Na co dzień realizujemy wiele związanych z bieżącymi naprawami i re-



FOT. WOJCIECH WALISZEWSKI



montami. Zajmujemy się utrzymaniem zieleni miejskiej, czystości, ukwieceniem miasta, itd. Realizujemy również prace związane z montażem oznakowania dróg, malowaniem oznakowania poziomego dróg, koszeniem boisk, poboczy dróg i rowów melioracyjnych czy zimowym utrzymaniem ponad 50 km dróg na terenie miasta. Ponadto w ramach obowiązków statutowych realizujemy takie zadania, jak chociażby gospodarowanie lasem komunalnym, zarządzanie obiektami i budynkami komunalnymi czy administrowanie cmentarzami komunalnymi. Zarządzamy Parkiem Wodnym Stawy, Park&Ride, Leśnym Molo, Bobrowskim, boiskami sportowymi, placami zabaw, prowadzimy schronisko dla bezdomnych psów... Pomagamy również przy obsłudze i organizacji różnego rodzaju uroczystości i imprez kulturalnych.

Niedługo nastąpią przenosiny MZGK do nowej siedziby. Co zyska MZGK i gmina na tej przeprowadzce?

W końcowej fazie są prace związane z budową nowej siedziby dla potrzeb MZGK przy ul. Piaski. Nowa siedziba to w pełni nowoczesny budynek spełniający aktualne normy jako zaplecze socjalne dla pracowników. Ponadto nowoczesna hala umożliwi magazynowanie i przechowywanie sprzętu w odpowiednich warunkach. Aktualnie sprzęt zgromadzony jest w kilku rozproszonych lokalizacjach.

Dziękuję za rozmowę. (WW)

Harmonogram odbioru odpadów komunalnych z terenu gminy Stary Sącz w okresie od 01.01.2024 r. do 31.12.2024 r. dla nieruchomości zamieszkałych w zabudowie jednorodzinnej.

Barcice

Rodzaj odpadów	styczeń	luty	marzec	kwiecień	maj	czerwiec	lipiec	sierpień	wrzesień	październik	listopad	grudzień
zmieszane	8	5	4	8,22	6,20	3,17	1,15,29	12,26	9,23	7,21	4	9
plastik, metal papier szkło	9	6	5	16	7	4	2	13	10	8	5	17
biodpady	15	12	11	8,22	6,20	3,17	1,15,29	12,26	9,23	7,21	4	2
popiół z palenisk indywidualnych	10	14	13							16	20	18
odpady wielkogabarytowe, zużyty sprzęt elektryczny i elektroniczny			28									

Barcice Dolne

Rodzaj odpadów	styczeń	luty	marzec	kwiecień	maj	czerwiec	lipiec	sierpień	wrzesień	październik	listopad	grudzień
zmieszane	8	5	4	8,22	6,20	3,17	1,15,29	12,26	9,23	7,21	4	9
plastik, metal papier szkło	9	6	5	16	7	4	2	13	10	8	5	17
biodpady	16	13	12	9,23	7,21	4,18	2,16,30	13,27	10,24	8,22	12	10
popiół z palenisk indywidualnych	10	14	13							16	20	18
odpady wielkogabarytowe, zużyty sprzęt elektryczny i elektroniczny			28									

Gaboń, Gaboń - Pracza

Rodzaj odpadów	styczeń	luty	marzec	kwiecień	maj	czerwiec	lipiec	sierpień	wrzesień	październik	listopad	grudzień
zmieszane	3	7	6	3,17,30	15,29	12,26	10,24	7,21	4,18	2,16,30	6	4
plastik, metal papier szkło	10	14	13	10	8	19	17	14	11	9	13	11
biodpady	9	6	5	2,16,29	14,28	11,25	9,23	6,20	3,17	1,15	5	3
popiół z palenisk indywidualnych	8	5	4	8						7	4	2
odpady wielkogabarytowe, zużyty sprzęt elektryczny i elektroniczny			27									

Golkowice Dolne, Mostki

Rodzaj odpadów	styczeń	luty	marzec	kwiecień	maj	czerwiec	lipiec	sierpień	wrzesień	październik	listopad	grudzień
zmieszane	12	9	8	5,19	2,17,31	14,28	12,26	9,23	6,20	4,18	15	6
plastik, metal papier szkło	8	5	4	8	6	3	8	5	2	7	4	2
biodpady	9	6	5	2,16,29	14,28	11,25	9,23	6,20	3,17	1,15	5	3
popiół z palenisk indywidualnych	11	2	1	12						11	8	13
odpady wielkogabarytowe, zużyty sprzęt elektryczny i elektroniczny					28							

Golkowice Górne

Rodzaj odpadów	styczeń	luty	marzec	kwiecień	maj	czerwiec	lipiec	sierpień	wrzesień	październik	listopad	grudzień
zmieszane	12	9	8	5,19	2,17,31	14,28	12,26	9,23	6,20	4,18	15	6
plastik, metal papier szkło	8	5	4	8	6	3	8	5	2	7	4	2
biodpady	9	6	5	2,16,29	14,28	11,25	9,23	6,20	3,17	1,15	5	3
popiół z palenisk indywidualnych	11	2	1	12						11	8	13
odpady wielkogabarytowe, zużyty sprzęt elektryczny i elektroniczny					28							

Łazy Biegonickie, Mysłęc

Rodzaj odpadów	styczeń	luty	marzec	kwiecień	maj	czerwiec	lipiec	sierpień	wrzesień	październik	listopad	grudzień
zmieszane	2	6	5	2,16,30	14,28	11,25	9,23	6,20	3,17	1,15,29	12	3
plastik, metal papier szkło	29	26	25	22	27	24	29	26	23	29	25	23
biodpady	11	8	7	4,18,30	16,29	13,27	11,25	8,22	5,19	3,17	7	5
popiół z palenisk indywidualnych	25	22	21	25						17	21	19
odpady wielkogabarytowe, zużyty sprzęt elektryczny i elektroniczny								22				

Moszczenica Niżna, Moszczenica Wyżna

Rodzaj odpadów	styczeń	luty	marzec	kwiecień	maj	czerwiec	lipiec	sierpień	wrzesień	październik	listopad	grudzień
zmieszane	9	6	5	9,23	7,21	4,18	2,16,30	13,27	10,24	8,22	5	10
plastik, metal papier szkło	15	12	11	15	13	10	15	12	9	14	18	16
biodpady	19	16	15	12,26	10,24	7,21	5,19	2,16,30	13,27	11,25	15	13
popiół z palenisk indywidualnych	12	8	7	12						10	15	5
odpady wielkogabarytowe, zużyty sprzęt elektryczny i elektroniczny						6						

Przysietnica

Rodzaj odpadów	styczeń	luty	marzec	kwiecień	maj	czerwiec	lipiec	sierpień	wrzesień	październik	listopad	grudzień
zmieszane	4	1	7	4,18	2,16,29	13,27	11,25	8,22	5,19	3,17,31	21	12
plastik, metal papier szkło	22	12	18	22	20	17	22	19	16	21	25	30
biodpady	8	5	4	2,15,29	13,27	10,24	8,22	5,19	2,16,30	14,28	18	9
popiół z palenisk indywidualnych	23	20	19	23						8	26	17
odpady wielkogabarytowe, zużyty sprzęt elektryczny i elektroniczny								29				

Harmonogram odbioru odpadów komunalnych z terenu gminy Stary Sącz w okresie od 01.01.2024 r. do 31.12.2024 r. dla nieruchomości zamieszkałych w zabudowie jednorodzinnej.

Stary Sącz: Daszyńskiego, Plac św. Kingi, Pod Ogradami, Jana Pawła II, Cyganowice

Rodzaj odpadów			styczeń	luty	marzec	kwiecień	maj	czerwiec	lipiec	sierpień	wrzesień	październik	listopad	grudzień
zmieszane			17	14	13	10,24	8,22	5,19	3,17,31	14,28	11,25	9,23	6	11
plastik, metal	papier	szkło	18	1	7	4	9	6	4	8	5	3	7	5
bioodpady			10	7	6	3,17,30	15,29	12,26	10,24	7,21	4,18	2,16	6	4
popiół z palenisk indywidualnych			12	2	1	5						11	8	6
odpady wielkogabarytowe, zużyty sprzęt elektryczny i elektroniczny						4								

Stary Sącz – Ady Sari, Braterstwa Ludów, Dunajcowa, Jana Czecha, Powstańców Chocholowskich, Radosna, Cesarczyka, Bazieliha, Polna, Znamirowskiego, Morawskiego, 11 Listopada, Królowej Jadwigi, Jagiellońska, kard. Wyszyńskiego

Rodzaj odpadów			styczeń	luty	marzec	kwiecień	maj	czerwiec	lipiec	sierpień	wrzesień	październik	listopad	grudzień
zmieszane			12	8	14	11,25	9,23	6,20	4,18	1,16,29	12,26	10,24	14	19
plastik, metal	papier	szkło	26	23	29	26	24	28	26	23	27	25	22	20
bioodpady			12	9	8	5,19	2,17,31	14,28	12,26	9,23	6,20	4,18	8	6
popiół z palenisk indywidualnych			25	22	28	18						17	21	12
odpady wielkogabarytowe, zużyty sprzęt elektryczny i elektroniczny							28							

Stary Sącz: Chrobrego, Barycza, Czarnieckiego, Mickiewicza, Ogrodowa, Nowa, Partyzantów,

Rodzaj odpadów			styczeń	luty	marzec	kwiecień	maj	czerwiec	lipiec	sierpień	wrzesień	październik	listopad	grudzień
zmieszane			4	1	7	4,18	2,16,29	13,27	11,25	8,22	5,19	3,17,31	21	12
plastik, metal	papier	szkło	22	12	18	22	20	17	22	19	16	21	25	30
bioodpady			17	14	13	10,24	8,22	5,19	3,17,31	14,28	11,25	9,23	13	11
popiół z palenisk indywidualnych			23	20	19	23						8	26	17
odpady wielkogabarytowe, zużyty sprzęt elektryczny i elektroniczny										29				

Stary Sącz: Nadbrzeżna

Rodzaj odpadów			styczeń	luty	marzec	kwiecień	maj	czerwiec	lipiec	sierpień	wrzesień	październik	listopad	grudzień
zmieszane			17	14	13	10,24	8,22	5,19	3,17,31	14,28	11,25	9,23	6	11
plastik, metal	papier	szkło	18	1	7	4	9	6	4	8	5	3	7	5
bioodpady			19	16	15	12,26	10,24	7,21	5,19	2,16,30	13,27	11,25	15	13
popiół z palenisk indywidualnych			12	2	1	5						11	8	6
odpady wielkogabarytowe, zużyty sprzęt elektryczny i elektroniczny						4								

Stary Sącz: Parkowa, Żwirki i Wigury, Stroma

Rodzaj odpadów			styczeń	luty	marzec	kwiecień	maj	czerwiec	lipiec	sierpień	wrzesień	październik	listopad	grudzień
zmieszane			9	6	5	9,23	7,21	4,18	2,16,30	13,27	10,24	8,22	5	10
plastik, metal	papier	szkło	15	12	11	15	13	10	15	12	9	14	18	16
bioodpady			17	14	13	10,24	8,22	5,19	3,17,31	14,28	11,25	9,23	13	11
popiół z palenisk indywidualnych			12	8	7	12						10	14	5
odpady wielkogabarytowe, zużyty sprzęt elektryczny i elektroniczny							6							

Stary Sącz: Podegrodzka, Piłsudskiego, ks. prof. J. Tischnera, Źródłana, Dąbrowskiego, Kilińskiego, Szewska, Krakowska, Paszkiewiczza, Batorego

Rodzaj odpadów			styczeń	luty	marzec	kwiecień	maj	czerwiec	lipiec	sierpień	wrzesień	październik	listopad	grudzień
zmieszane			17	21	20	10,24	8,22	5,19	3,17,31	14,28	11,25	9,23	20	18
plastik, metal	papier	szkło	26	23	22	26	24	21	26	23	20	18	22	20
bioodpady			18	15	14	11,25	9,23	6,20	4,18	1,14,29	12,26	10,24	14	12
popiół z palenisk indywidualnych			29	26	25	29						28	25	30
odpady wielkogabarytowe, zużyty sprzęt elektryczny i elektroniczny								27						

Stary Sącz: Rynek, Trakt św. Kingi, Bandurskiego, Jana III Sobieskiego, 22 Stycznia, Rocha, Magazynowa, Papieska, Topolowa, Piaski, Kazimierza Wielkiego, 3 Maja, Staszica

Rodzaj odpadów			styczeń	luty	marzec	kwiecień	maj	czerwiec	lipiec	sierpień	wrzesień	październik	listopad	grudzień
zmieszane			12	9	8	5,19	2,17,31	14,28	12,26	9,23	6,20	4,18	15	6
plastik, metal	papier	szkło	8	5	4	8	6	3	8	5	2	7	4	2
bioodpady			12	9	8	5,19	2,17,31	14,28	12,26	9,23	6,20	4,18	8	6
popiół z palenisk indywidualnych			11	2	1	12						11	8	13
odpady wielkogabarytowe, zużyty sprzęt elektryczny i elektroniczny							28							

Stary Sącz: Witosa, Lenczowskiego, Miodowa, Akacyjowa, Brzozowa, Kwiatowa, Leśna, Lipska, Olszyna, Wrzosowa, Węgierska

Rodzaj odpadów			styczeń	luty	marzec	kwiecień	maj	czerwiec	lipiec	sierpień	wrzesień	październik	listopad	grudzień
zmieszane			17	21	20	10,24	8,22	5,19	3,17,31	14,28	11,25	9,23	20	18
plastik, metal	papier	szkło	26	23	22	26	24	21	26	23	20	18	22	20
bioodpady			12	9	8	5,19	2,17,31	14,28	12,26	9,23	6,20	4,18	8	6
popiół z palenisk indywidualnych			29	26	25	29						28	25	30
odpady wielkogabarytowe, zużyty sprzęt elektryczny i elektroniczny								27						

Harmonogram odbioru odpadów komunalnych z terenu gminy Stary Sącz w okresie 01.01.2024 r. do 31.12.2024 r. dla nieruchomości zamieszkałych w zabudowie jednorodzinnej.

Skrudżina													
Rodzaj odpadów	styczeń	luty	marzec	kwiecień	maj	czerwiec	lipiec	sierpień	wrzesień	październik	listopad	grudzień	
zmieszane	3	7	6	3,17,30	15,29	12,26	10,24	7,21	4,18	2,16,30	6	4	
Plastik, metal													
papier	10	14	13	10	8	19	17	14	11	9	13	11	
szkło													
bioodpady	9	6	5	2,16,29	14,28	11,25	9,23	6,20	3,17	1,15	5	3	
popiół z palenisk indywidualnych	8	5	4	8						7	4	2	
odpady wielkogabarytowe, zużyty sprzęt elektryczny i elektroniczny			27										

Wola Krogulecka, Popowice

Rodzaj odpadów	styczeń	luty	marzec	kwiecień	maj	czerwiec	lipiec	sierpień	wrzesień	październik	listopad	grudzień	
zmieszane	2	6	5	2,16,30	14,28	11,25	9,23	6,20	3,17	1,15,29	12	3	
plastik, metal													
papier	29	26	25	22	27	24	29	26	23	29	25	23	
szkło													
bioodpady	11	8	7	4,18,30	16,29	13,27	11,25	8,22	5,19	3,17	7	5	
popiół z palenisk indywidualnych	25	22	21	25						17	21	19	
odpady wielkogabarytowe, zużyty sprzęt elektryczny i elektroniczny								22					

Przy składowisku PIASKI w Starym Sączu działa PUNKT SELEKTYWNEJ ZBIÓRKI ODPADÓW KOMUNALNYCH (PSZOK), czynny poniedziałek – piątek 7:00-15:00, sobota 8:30-13:30, gdzie można dostarczyć we własnym zakresie:

- papier i tektury, metale, tworzywa sztuczne, opakowania wielomateriałowe,
- szkło,
- przeterminowane leki i chemikalia, w szczególności farby, lakiery, środki ochrony roślin,
- zużyte baterie i akumulatory, zużyty sprzęt elektryczny i elektroniczny,
- meble i inne odpady wielkogabarytowe,
- zużyte opony (limit 4 szt/rok),
- odpady budowlane i rozbiórkowe (limit 2,2m³ lub 20 worków o poj. 120 l rocznie),
- tekstylia i odzież,
- bioodpady,
- odpady niekwalifikujące się do odpadów medycznych powstałe w gospodarstwach domowych w wyniku przyjmowania produktów leczniczych w formie iniekcji i prowadzenia monitoringu poziomu substancji we krwi, w tym zużyte igły i strzykawki.

Tel. kontaktowy do pracownika PSZOK-u: 781 793 712

W Ośrodkach Zdrowia w Starym Sączu, Barcicach i Gólkowicach Górnych umieszczone są pojemniki na przeterminowane leki.
W siedzibie Urzędu Miejskiego oraz szkół podstawowych na terenie gminy Stary Sącz umieszczone są pojemniki na zużyte baterie.

Platności za odbiór odpadów komunalnych należy dokonywać:

1. na indywidualny numer konta otrzymany odrębnym pismem lub
2. na konto: Bank Spółdzielczy w Starym Sączu
28 8816 0001 2001 0000 0013 0052 - z dopiskiem "Opłata śmieciowa + Miejsce wytwarzania odpadów" (np. „Opłata Śmieciowa – Mostki 400”)

Terminy płatności:

- I KWARTAŁ do 31 marca 2024 r.
- II KWARTAŁ do 30 czerwca 2024 r.
- III KWARTAŁ do 30 września 2024 r.
- IV KWARTAŁ do 30 listopada 2024 r.

Ważne! Worki/pojemniki z odpadami należy wystawić przed nieruchomością, przy drodze dojazdowej do godz. 7:00 w dniu odbioru odpadów.

Na worki/pojemniki z odpadami segregowanymi, bioodpadami oraz zmieszanymi naklejamy odpowiednio opisane etykiety.

Harmonogram odbioru odpadów komunalnych z terenu gminy Stary Sącz w okresie od 01.01.2024 r. do 31.12.2024 r. dla nieruchomości zamieszkałych w zabudowie wielolokalowej

Barcice, Gólkowice Dolne, Os. Słoneczne, Os. Tysiąclecia

Rodzaj odpadów	styczeń	luty	marzec	kwiecień	maj	czerwiec	lipiec	sierpień	wrzesień	październik	listopad	grudzień	
Zmieszane	3 razy w tygodniu (poniedziałek, środa, piątek)												
BIO	2,9,16,23,30	6,13,20,27	5,12,19,26	2,9,16,23,30	7,14,21,28	4,11,18,25	2,9,16,23,30	6,13,20,27	3,10,17,24	1,8,15,22,29	5,12,19,26	3,10,17,24,30	
plastik, metal													
papier													
szkło													
odpady wielkogabarytowe, zużyty sprzęt elektryczny i elektroniczny	na zgłoszenie zarządcy osiedla przekazane do Urzędu Miejskiego w Starym Sączu (3 zgłoszenia/rok)												

Dane kontaktowe:

Odbiór odpadów zmieszanych i segregowanych

Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych EMPOL Sp. z o.o.
Os. Rzeka 133, 34451 Tylmanowa
Biuro Obsługi Klienta
tel. kontaktowy: 18 26 250 15
marketing @pukempol.pl

Odbiór odpadów biodegradowalnych

PMP Style Sp. z o.o.
& FHU „Pałka” Seweryn Pałka
tel. kontaktowy: 18 222 00 02

Deklaracje, opłaty oraz wnioski o odbiór odpadów budowlanych i rozbiórkowych

Urząd Miejski w Starym Sączu
ul. Batorego 25
33-340 Stary Sącz
tel. kontaktowy: 18 449 77 20 lub 19 449 77 21
gmina@starysacz.um.gov.pl

A to ciekawe...

Aktywnie w Sylwestra tylko w Starym Sączu

Aż 130 osób postanowiło spędzić ostatni dzień roku na sportowo i spróbować swoich sił w II Sylwestrowym Biegu na Miejskiej Górze zorganizowanym przez Stowarzyszenie Aktywny Stary Sącz.



Ogromne zainteresowanie wzbudziła już pierwsza, ubiegłoroczna edycja tej imprezy, a tegoroczna cieszyła się jeszcze większym zainteresowaniem. Na starcie nie zabrakło burmistrza Jacka Lelka oraz wójta gminy Ryty Jana Kotarby. Bieg odbył się ze wsparciem wolontariuszy z Liceum Ogólnokształcącego im. Marii Skłodowskiej-Curie w Starym Sączu. Zwycięzcą biegu w Starym Sączu został Michał Dudczak (KS Vertical Ryty). Czas na mecie 20:47. (WW)

Międzypokoleniowe spotkanie

15 grudnia 2023 roku gościnne progi Szkoły Podstawowej nr 2 stały się miejscem spotkania wigilijnego dla seniorów z terenu Miasta i Gminy Stary Sącz. Na uroczystą kolację wigilijną wraz z jasełkami i Świętym Mikołajem zaprosiło Stowarzyszenie Sursum Corda wraz ze Szkolnymi Kołami Wolontariatu Szkoły Podstawowej nr 2, Liceum Ogólnokształcącego i Zespołu Szkół w Starym Sączu.

FOT. ANETA MAMALA



Wśród zaproszonych gości nie zabrakło ks. proboszcza Marka Tabora, wiceburmistrza Kazimierza Gizickiego, kierownika OPS-u Franciszka Tudaja oraz dyrekcji starosądeckich placówek: Angeliki Dudy, Grzegorza Skalskiego, Krzysztofa Szewczyka, Wioletty Nowak i Joanny Pabian-Rams. Na stołach królowały tradycyjne potrawy oraz upominki, które zostały rozdane przez świętego Mikołaja. Całości przygrywała ludowa kapela pod kierunkiem pana Marka Zięby oraz siostry Alicji Zielińskiej.

Wszystkich zaproszonych gości witała wiceprezes Sursum Corda pani Halina Rams oraz dyrektor szkoły pani Wioletta Nowak.

Po oficjalnym rozpoczęciu ks. proboszcz Marek Tabor poprowadził modlitwę, a następnie wszyscy składali sobie życzenia, łamiąc się symbolicznie opłatkiem. Nie zabrakło



przepięknych jasełek przygotowanych przez uczniów „Dwójki” pod kierunkiem pani Zofii Trzcińskiej, pani Moniki Turak-Pelc oraz siostry Alicji Zielińskiej. Na finał zaśpiewał i zatańczył szkolny zespół Petrus pod kierunkiem pani Anny Kozik. Młodzi musieli bisować na życze-

nie seniorów, jednak zrobili to z wielką ochotą.

Po posiłku wigilijnym wszyscy wspólnie śpiewali popularne kolędy. Wspaniała atmosfera, która towarzyszyła temu spotkaniu na pewno na długo pozostanie w pamięci wszystkich.

Organizatorzy składają podziękowania sponsorom, bez których to wydarzenie nie mogło by się odbyć: Fundacji Biedronki, Narodowemu Instytutowi Wolności - Korpusowi Solidarności, burmistrzowi Jackowi Lełkowi, parafii św. Elżbiety, firmie Park M, Bankowi Spółdzielczemu w Starym Sączu, Cukierni Kłag, Cukierni Raj, Cukierni Sądecka, Cukierni Jeziorok, Cukierni Hopek i Hurtowni Sam-Chem. (red)

A to ciekawe...

Mistrzyni Europy i Świata

Emilia Dubiel – uczennica piątej klasy SP w Barcicach, multimedalistka turniejów tańca nowoczesnego i baletu rangi światowej, stypendystka burmistrza Starego Sącza zdobyła w roku 2023 kolejne trofea: tytuł Mistrzyni Europy i Puchar Świata w Słowenii oraz tytuł Mistrzyni Świata w Belgii.

11 listopada została Mistrzynią Europy za mistrzowską choreografię w stylu Show Dance pt: „Wiedźma”, za taniec z miotłą i ogromnym kotłem, z którego unosił się dym, 12 listopada Emilia wytańczyła Puchar Świata w improwizacji tanecznej IDO WORLD JAZZ CHAMPIONSHIPS w Słowenii; trudność



tych zawodów polega na tym, że wszyscy tancerze ubrani są w przylegające do ciała, czarne ubrania – nikt nie może się wyróżniać. Tancerze tańczą do muzyki, do której nie mogli się wcześniej przygotować. Było ciężko, a poziom bardzo wyrównany. Po trzech rundach i pokonaniu 37 dziecięcych tancerzy z całego świata Emilia stanęła na najwyższym stopniu podium reprezentując Polskę, a 27 listopada zdobyła tytuł Mistrzyni Świata w jazzie w Belgii tańcząc do utworu CAFÉ LE SWING, pokonując 44 innych dziecięcych tancerzy z całego świata.

Emilka nie ma sobie równych w całej Europie w jazzie, baletcie, show dance i improwizacji.

Autorką wszystkich choreografii Emilki jest Natalia Gap, natomiast baletowych – Alina Towarnicka-Niedźwiedz. Gratulujemy! (WW)

FOT. ARCHIWUM RODZINNE

Senior w Centrum

GMINNY DODATEK DLA SENIORÓW W STARYM SĄCZU



Seniorzy i młodzież łączą siły w fotografii

W ramach projektu „Spójrz na mnie inaczej” dofinansowanego ze środków Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności w ramach programu „Seniorzy w akcji” Towarzystwa Inicjatyw Twórczych "ę", mającego na celu integrację pokoleń, seniorzy i młodzież pod kierunkiem Anety Mamali z Liceum Ogólnokształcącego im. M. Skłodowskiej-Curie w Starym Sączu wspólnie uczestniczą w warsztatach fotograficznych prowadzonych przez Anetę Wójcik.

Połączenie pokoleń, wzajemna inspiracja i kreatywność – to wszystko sprawiło, że warsztaty fotograficzne stały się nie tylko okazją do nauki nowych umiejętności, ale również doskonałą platformą do nawiązywania relacji między seniorami a młodzieżą.

Pierwsza sesja warsztatów skupiła się na tematyce rockmanów. Uczestnicy przebrali się za zespół rockowy, tworząc niepowtarzalną atmosferę i zapierające dech w piersiach zdjęcia. Ta część projektu miała za zadanie ukazać energię, młodzieńczą buntowniczość i wyjątkową estetykę rockowej kultury.

Druga sesja warsztatów przyniosła zupełnie odmienne tematy. Tym razem seniorzy i młodzi uczestnicy wcielili się w znane dzieła sztuki, kreując własne interpretacje wybitnych dzieł. Dzięki współpracy, wzajemnemu wsparciu i kreatywnej wymianie pomysłów powstały unikalne i artystyczne fotografie, które uwieczniły chwile pełne emocji i wyobraźni.

Projekt, oprócz swojego artystycznego wymiaru, miał również duże znaczenie społeczne. Twórcy warsztatów dążyli do zacieśnienia więzi międzypokoleniowych, łamania stereotypów i promowania wzajemnego szacunku oraz zrozumienia. (MPP)



FOT. CKIS



Inwestycja w rozwój i aktywność

W terminie od 1 sierpnia do 31 grudnia 2023 r. Uniwersytet Trzeciego Wieku realizował projekt dofinansowany ze środków Gminy Stary Sącz. W ramach dofinansowania seniorzy mieli szeroki wybór zajęć, które pozwalały rozwijać ich zainteresowania i cieszyć się aktywnym trybem życia.

W ramach UTW dostępne były zajęcia na basenie, ruchowo-taneczne, z piłkami czy pilates, które zachęcały seniorów do utrzymania aktywności fizycznej i dbania o kondycję. Zajęcia z malowania węglą, plastyczne czy pisanie ikon stanowiły wyjątkową okazję, aby rozwijać kreatywność i tworzyć piękne dzieła sztuki.

Uniwersytet Trzeciego Wieku organizował również wyjścia do teatru i udział w koncertach, zapewniając seniorom możliwość czerpania przyjemności ze sztuki i kultury. Warsztaty florystyczne pozwoliły na rozwijanie umiejętności tworzenia pięknych kompozycji kwiatowych, które mogły stać się ozdobą domu lub prezentem dla bliskich.

Projektowanie wnętrz to kolejna interesująca dziedzina, którą seniorzy mogli zgłębiać na Uniwersytecie Trzeciego Wieku. Uczestnicy mogli poznać podstawy aranżacji przestrzeni i tworzenia przytulnych wnętrz, które odzwierciedlają indywidualność i osobiste preferencje.

Na uniwersytecie dostępne były również zajęcia komputerowe, które uczyły obsługi podstawowych programów i narzędzi komputerowych. Dzięki temu seniorzy mogą być bardziej samodzielni w korzystaniu z nowoczesnych technologii, co ułatwiło im łatwiejsze porusza-

nie się w dzisiejszym cyfrowym świecie.

Warsztaty psychologiczne pomogły seniorom lepiej zrozumieć i radzić sobie z emocjami oraz wyzwaniami, które mogą pojawić się w późniejszym okresie życia.

Uniwersytet Trzeciego Wieku to miejsce, gdzie seniorzy nie tylko mogą nauczyć się nowych umiejętności, ale także nawiązać nowe przyjaźnie i czerpać radość z uczestnictwa w grupach o podobnych zainteresowaniach. Ważne jest, aby dawać osobom starszym możliwość aktywności i rozwijania się, ponieważ to przyczynia się do lepszego samopoczucia i jakości życia w późniejszym etapie życia. Uniwersytet Trzeciego Wieku jest dowodem na to, że nauka i rozwój nie mają wieku, a seniorzy mają wiele do zaoferowania społeczeństwu.

Inicjatywa Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Starym Sączu jest wyjątkową odpowiedzią na rosnące zapotrzebowanie seniorów na rozwój i aktywność. Dzięki różnorodnym zajęciom, które oferuje, seniorzy mają możliwość odkrywania nowych pasji, poszerzania horyzontów i czerpania radości z nauki przez całe życie. To przykład na to, jak inwestowanie w edukację i rozwój może pozytywnie wpływać na jakość życia osób w podeszłym wieku. (MPP)



POWYBORCZE STAROSĄDECKIE REMINISCENCJE Z 1930 ROKU

DR PAWEŁ GLUGLA

Wybory, wybory i... po wyborach. Jedni wybierali pragmatycznie, inni „na złość” (po pewnym czasie okaże się, że sobie). Historia kołem się toczy. Nie inaczej było dawniej. Z tym że współcześnie nie dochodzi do masowych siłowych bijatyk przedwyborczych, a takowe miały nierzadko miejsce w Drugiej Rzeczypospolitej, również na Sądecczyźnie. Naprzeciw siebie stanęli: sanacja i z marszałkiem Józefem Piłsudskim i Centrolew oraz inne partyjki. Tak wówczas, jak i dzisiaj Polska i Polacy stanęli na rozdrożu. Warto przy okazji zastanowić się, czy tymże ugrupowaniom chodziło i chodzi obecnie o dobro Rzeczypospolitej i Polaków czy też o własne interesy i szeroko rozumiane układy i biznesy, w tym europejskie. Może na współczesne czasy przydałby się Polsce taki marszałek Piłsudski, co to „jak trzeba, to i za mordę niesfornych dżentelmenów weźmie i na patriotów wyonaczyć”? Kontynuujemy i zamykamy (niczym kłamarą) niniejszym tekstem zagadnienia wyborcze na starosądeckiej ziemi przełomu lat 20. i 30. XX wieku w oparciu o artykuły z lokalnej prasy. Pisownię pozostawiamy woryginalne.

Uzupełniające wybory

Miasto Stary Sącz przechodziło w ostatnich dniach gorące chwile, gdyż odbywały się uzupełniające wybory do Rady Miejskiej. W wyborach do czwartego koła, które odbyły się 2 września b.r. [1930] zainteresowanie było stosunkowo bardzo słabe, w miarę jednak zbliżania się czasu do głosowania koła pierwszego, które odbyło się 9 września b.r., zainteresowanie wzrastało coraz więcej. W drugim kole, dzięki nieprzybyciu do głosowania kilku głosujących, weszło do Rady Miejskiej na radnych dwóch izraelitów, co jest zjawiskiem w Starym Sączu dotąd jeszcze nie notowanym.

Ponieważ jednak w tem kole głosowali podobno ludzie już nieżyjący, więc mamy nadzieję, że przy następnych wyborach do tego koła (rekurs ma być wniesiony) złożenie głosu stanie się ważniejszym, aniżeli jarmarczenie lub inny wyjazd.

Dziwnym zjawiskiem jest, że niby wybory są tajne, a po wyborach kartki wyborcze są starannie badane przez osoby niepowołane — kto, za kim, przeciw komu głosował. Niektórzy radni, pełniący tę godność od szeregu lat, nie zostali wybrani, lub ledwo... ledwo..., czem czują się ogromnie pokrzywdzeni, zwłaszcza że weszli młodzi, którzy zdaniem „pokrzywdzonych” do tej godności nie dorośli, w czym widocznie się mylą, a o ich omyłce świadczy ilość głosów, oddanych z pełnem zaufaniem przez wyborców.

Ot, urozmaicenie, nowe zawody, nowe kwasy, no i nowe nadzieje... W każdym razie ruch!

W ogóle wybory, a jeszcze więcej mające być wniesione rekursy — obudzą drzemające i zasklepione w swym kręgu interesów miasto po to, by znowu przez jakiś czas błogo odpoczywało...

Pokłosie wyborów

Wrażenie z wyborów uzupełniających do Rady Gminnej ciągle jest żywe, choćby ze względu na protesty wyborcze. Ciekawem jest, że z Wyborów ściśle apolitycznych i przeprowadzonych jedynie pod punktem widzenia sanacji gospodarki gminnej, niektóre niezadowolone jednostki chcą robić politykę, ba, nawet nie wahają się ubierać swych przeciwników w rozmaite togi polityczne.

Wybory były rzeczywiście ciekawe. W IV kole przepadł ks. P., tyloletni radny Starego Sącza przeciw drugiej liście, kierowanej przez sanatorów gospodarki gminnej, która uzyskała 6 miejsc.

Agitacja magisterska np. w Cyganowicach szła w kierunku ratowania księdza przed rzekomymi socjalistami. I drugie koło przyniosło 5 mandatów sanatorom, natomiast w drugim kole weszło 2 żydów, kaptowanych obietnicą zmiany jarmarków itp. — co jest w Starym Sączu rzeczą niebywałą, ponieważ od dziesiątek lat byli w Radzie gminnej sami aryjczycy.

Protesty są dwa, — w drugim kole wnosi przypuszczalnie dr D., od całych wyborów b. burmistrz, zarzucając całej akcji sanacyjnej gospodarczej „centrolewostwo”. Ciekawe, wszak w Starym Sączu Koło PPS, od trzech lat nie istnieje, a kolejarzy tamtejsi byli tymi, którzy stale dostarczali orkiestry dla Związku Strzeleckiego w uroczyste dni rządowe. Zresztą przeważnie kolejarzy byli aktywnymi członkami Strzelca, a dziś idą wybitnie w kierunku Frakcji rewolucyjnej.

Toteż ubieranie sanatorów gospodarki gminnej, w których łonie znajdują się pracownicy kolejowi w togę polityczną, jest rzeczą niewłaściwą.

Jest zrozumiałem, że dotychczasowy Magistrat, który zapisał się nieszczególnie w czasach ostatnich, nie mówiąc o działalności jego z przed roku — przegrawszy kampanię wyborczą, będzie grał w protestach na nucie politycznej, jednak dla dobra Starego Sącza winno się raz zakończyć te spory i zabrać się pod dzielne kierownictwem do gospodarczej sanacyjnej pracy w gminie, która ma wszelkie dane do stania się zdrowiskiem, miejscem wycieczek i dochodów, płynących dla gminy oraz obywateli miejscowych.

U nas jak w Bryjowie!

Wybory na karku, u nas cicho! Jeden, jedyny wiec, który się udał, to wiec Frakcji rewolucyjnej PPS — jednak to już dawno! Kochany nasz Bryjów śpi, poza jednymi, co robią „nocną porą”. To kochani chadecy, werbujący bezkrytyczne baby, Zytki, chadeckie panusie i kołtuniastych mieszczan! W razie niezłożenia głosu na ChD grozi ogień wieczny!

W innych miastach powstają miejskie Komitety BB u nas za wiele burmistrzów i pretendentów, stąd „jednego” komitetu brak! Zresztą gdzie iść? Tu nęci order, tam krzyczy na „jedynekę” kolega z Kasyna, ówdzie byłoby dobrze i sprawiedliwie, gdyby nie ten przeklęty „opozycjonista”. Zresztą czyż interes „partyjki” miejskiej nie ważniejszy niż wybory, gdzieś

warszawskie?

Oczywiście dlatego Bryjów śpi, bo ma za wiele rozmachu do... macenia wody we własnej małomiasteczkowej studni!

Wedle pewnych, niesprawdzonych pogłosek, ma w krótkim czasie przejść na emeryturę jeden z poważnych kierowników urzędu w Starym Sączu.

Kobiety przy pracy!

Dnia 18 bm. [października 1930 r.] odbyło się w Starym Sączu wyborcze zebranie kobiet. Referowała p. Parylewiczowa i p. Strzelecka w obecności 150 zebranych. W Rytrze natomiast i Barcicach zebrało się blisko po 400 kobiet, tak, iż skromne sale domów ludowych nie mogły zebranych pomieścić. Referaty wygłosiły p. Maciakowa i p. Strzelecka. Zainteresowanie wśród kobiet ogromne! Wszędzie uchwalono rezolucje prorządowe.

Wiec BBWR w Starym Sączu

W niedzielę 20 października b.r. [1930] odbył się u nas wiec BBWR przy nadzwyczaj — jak na nasze stosunki — licznej frekwencji poważniejszych obywateli. Wiec zagał dr Szayer, na którego wniosek przewodnictwo objął dyrektor państw[owe] seminarjum K. Płaczek, który wezwawszy zebranych do poważnych i rzeczowych obrad udzielił głosu p. Drowi R. Sichrowie. Prelegent rozwinął hasła wolności i braterstwa i jak je należy pojmować, przedstawił stan jaki wywołała walka klas, a przechodząc do parlamentaryzmu dzisiejszego i jego chorób omawia wady naszego ustroju. Zaznaczył, że do poprawy dążyć musimy, a jedynym człowiekiem opatrnościowym, który nas z tego zamieszania może wyrwać jest Marszałek Piłsudski, którego listę należy poprzeć!

Z kolei zabrał głos b. poseł Tomaszewicz, który zajął się (i dał dobrą odprawę PPS-owcom) kryzysem u nas, w Europie i świecie i jego stosunkiem do budżetu. Przedstawił akcję rządu, by kryzysowi zaradzić i zwrócił się w mocnych słowach przeciwko partyjnictwu i kultowi „swoich partyjnych ludzi” jaki u nas propagowali poprzednio „Piastowcy” i CKWiści w Kasach Chorych.

Wezwał wreszcie zebranych do zadecydowania przy głosowaniu czy chcą anarchii i rządów partyjnictwa — czy prawdziwego i silnego rządu, jaki reprezentuje obóz Marszałka Piłsudskiego, dzięki którym mocarstwowe stanowisko Polski się wzmoгло i wezwał gorąco obecnych do poparcia listy BBWR.

Po tych przemówieniach przewodniczący dyr. Płaczek zwrócił uwagę obecnych na powagę chwili w obecnej sytuacji Polski, na konieczność zlikwidowania partyjek, by powstały — jak na Zachodzie — najwyżej 2 lub 3 partje — na konieczność zmiany konstytucji w duchu wzmocnienia władzy Prezydenta i rządu — poczem wśród podniosłego nastroju zebrani wznieśli okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej i P. Prezydenta, na cześć Marszałka Piłsudskiego i ślubowali — za głosem p. Sichrowy — oddać głosy na listę BBWR. Nastrój był podniosły. Obecnych było przeszło 1000 osób ze wsi i miasta.

Z wyborów

Jesteśmy po wyborach do Sejmu. Dzięki sprężystości Komitetu Panów (Burmistrz Ogorzały, dr. Szayer) i Komitetu Pań (Dyr. Płaczekowa, P. Knapikowa) Stary Sącz spisał się bardzo dobrze i nie było u nas rozdwojenia. Zaledwie kilkanaście głosów uzyskała lista nr 14, a lista nr 6 ani jednego głosu. Stary Sącz walczył przyczynił się do zwycięstwa listy prorządowej.

Stary Sącz po wyborach

Gorączka wyborcza u nas się już szczęśliwie zakończyła

głosowaniem do Senatu. Głosowało do Senatu tylko 63% ludności, bo aura była bardzo nieodpowiednia — a z tego 90% uzyskała jedynka, czwórka 78 głosów, siódemka 147 głosów, czternastka 32 głosy. Oba Komitety skończyły więc chlubnie swoje dzieło. Byłoby jednak rzeczą pożądaną, by te Komitety i po wyborach obecnie pracowały nadal, organizowały ludzi i stworzyły instytucję stałą — jako udział powiatowego Komitetu BBWR. Ludzi chętnych będzie dość, trzeba ich tylko zachęcić i ująć w organizację spójną, a nie luźną i tylko sporadycznie działającą.

Magistrat nasz, z nowym burmistrzem, nową zewnętrzną przybrał szatę i odnowił się gruntownie na zewnątrz, a zmienił się i wewnątrz co do rozmieszczenia sal i biur. Witamy to z zadowoleniem, bo to i wypada nawet, by Magistrat tak poważnego miasta na Podhalu, przy takim ruchliwym trakcie odpowiednio wyglądał i by robił wrażenie urzędu a nie budy. Na taki cel muszą się znaleźć pieniądze, bo to podnosi i prestige samego urzędu. Jeżeli w ślad za tem i obrady Rady Miasta będą tak starały się o dobro miasta, a pójdą tak poważnie, kierowane jedynie troską o podniesienie miasta — to Stary Sącz niebawem zamieni się w „raj” na ziemi.

Dnia 24 i 25 listopada br. [1930] bawił u nas p. Nadradca Skarbu St. Balak w sprawach podatkowych. Ludność opodatkowana całego miasta widzi tę wizytę bardzo chętnie i mile ocenia to, że nadradca skarbowy sam osobiście chce się przekonać o zdolnościach podatkowych mieszkańców i wielu bardzo ludzi liczy na to, że po osobistym stwierdzeniu uzyskają słuszniejszy wymiar podatkowy. Daj im Boże!

Na wakującą u nas posadę sekretarza Magistratu wniosło podanie 72 kandydatów. Jest więc w czym wybierać. Oby tylko komisja miała szczęśliwą rękę w wyborze, bo zdolny, energiczny i z inicjatywą sekretarz bardzo jest gminie potrzebny. Czekamy więc na decyzję!

Zarządzenia sanitarne lekarza miejskiego dr. Dormusa wywołały nieco poruszenia w mieście. Ludzie lamentują, skąd dobrać pieniędzy na te malowania, odnowienia, bielienia, kłoki itp. Ale ostatecznie oglądają się za groszem, bo widzą, że wszak to jest zarządzenie władz wyższych, zarządzenie celowe dla podniesienia zdrowotności w mieście, i że nic ich nie uratuje od ich przeprowadzenia.

Zaczynają się u nas 2 serie wykładów zimowych. Jedne rozpoczynają się w piątek 28-go listopada br. dla robotników za inicjatywą dyr. Płaczka, a drugie w niedzielę 30 listopada br. za inicjatywą sekcji seminarjalnej T. N. S. W. Obie serie mają charakter wykładów popularnych.

Powyborcze protesty

W poprzednim tygodniu bawił u nas na protestach wyborczych P. referent Grabiec i przesłuchiwał szereg świadków w sprawie protestów wyborczych. Jaki będzie rezultat tego jeszcze niewiadomo. Narazie urzęduje jeszcze stara rada i nowy burmistrz dość dba o to, by ona miała o czym radzić, bo na posiedzeniu 13 grudnia br. załatwiono 21 spraw dość zawiłych a tu za 2 tygodnie podobno znowu ma być posiedzenie rady i znów taki ogromny porządek obrad. Ano dobrze! niech ojcowie miasta radzą byle tylko na użytek obywateli dla podniesienia naszego miasta i byle nie wróciło już do rady to rozdwojenie jakie było poprzednio, bo tylko w zgodzie i jedności da się radę sprostać dzisiejszym ciężkim zadaniom w gminie.

„GŁOS PODHALA. AKTUALNY TYGODNIK POWIATÓW: GORLICKIEGO, GRYBOWSKIEGO, LIMANOWSKIEGO, MAKOWSKIEGO, NOWOSĄDECKIEGO, NOWOTARSZKIEGO I ŻYWIECKIEGO” 1930, NR 38, S. 3; NR 43, S. 3; NR 45, S. 3; NR 48, S. 2.



Nie odchodzą mistrzowie z gór

Konkurs poezji im. Henryka Cyganika „W Dolinie Popradu” dopłynął rwącym nurtem do zlewiska grudnia. Rzeźba przyniosła setkę zgłoszeń, grubo ponad dwieście wierszy, łachę gruboziarnistego sentymentu i migoczące w zimowym słońcu rozbłyśki wspomnień. Spotkaliśmy się w oku śnieżycy, w sobotni wieczór, wędrowcy z różnych wierzchów i dolin, ciągnący do metaforycznego ogniska, roznieconego w Centrum Kultury i Sztuki im. Ady Sari w Starym Sączu. Nie wszyscy dotarli – drogi zasypał śnieg, zablokowały wirusy i inne wydarzenia losowe – ale w kameralnym gronie swojaków można przeżyć przecież więcej i głębiej.

A było to tak:

Komisja konkursu poezji im. H. Cyganika „W Dolinie Popradu” działająca w składzie:

Andrzej Dębowski – poeta, krytyk literacki, publicysta, eseista, dziennikarz i wydawca, autor szkiców i esejów krytycznoliterackich. Redaktor prowadzący ogólnopolskiego miesięcznika „Gazeta Kulturalna”. Laureat kilkudziesięciu konkursów literackich, wielu nagród i wyróżnień. Wiceprezes Zarządu Głównego Związku Literatów Polskich i członek Komisji Kwalifikacyjnej ZLP; dr Agnieszka Kania – polonistka, literaturoznawczyni, autorka podręczników i książek naukowych, a także publikacji dydaktycznych. Uczestniczka zajęć w ramach Studium Literacko-Artystycznego UJ, organizatorka eliminacji i jurorka Ogólnopolskiego Konkursu Krasomówczego im. Wojciecha Korfańskiego. Pracuje w Katedrze Polonistycznej Edukacji Nauczycielskiej na Wydziale Polonistyki UJ. Lubi podróżować, jest oczarowana Starym Sączem; Kamil Cyganik – nauczyciel języka polskiego w Liceum Montessori w Krakowie, współpracuje też z Uniwersytetem Dzieci. Trener mnemotechnik. Prowadzi wykłady oraz warsztaty dla rodziców i nauczycieli dotyczące motywowania (szczególnie chłopców) do nauki. Laureat Nagrody im. Antoniego Weyssenhoffa, autor zbioru fraszek będących podsumowaniem 2021 roku, publicysta, animator muzyczny, od lat związany z nowosądeckim „Świątem Dzieci Gór”. Ojciec trojga dorosłych już dzieci.

po długich obradach zdecydowała się przyznać następujące nagrody i wyróżnienia:

- **I miejsce** – MIROSŁAW KOWALSKI (godło: Śleboda)
- **II miejsce** – TADEUSZ KNYZIAK (godło: Bystry)
- **III miejsce** – ŁUKASZ WILCZKOWSKI (godło Tamaryszek)

Nagroda specjalna Burmistrza za wiersz dotyczący Starego Sącza – KATARZYNA HUDY (godło: Boso). Jury postanowiło również przyznać **Wyróżnienie Specjalne** za wiersz poświęcony patronowi konkursu Henrykowi Cyganikowi. Nagrodę – tom „Wiersze wszystkie” Wisławy Szymborskiej oraz bon na 100 zł do Empiku – otrzymuje WANDA ŁOMNICKA-DULAK (godło: Górolka).

A nas było troje. Troje z pięciorga dzieci Cyganika. I jeden z ośmiorga wnucząt. I zaśpiewaliśmy piosenkę „Mistrzowie z gór”, którą ojciec napisał do spektaklu o Nikiforze Krynickim i którą w oryginale śpiewała gorlicka grupa Seren-cza. *Siadamy przy ogniu od wieków, naprawdę nie odszedł stąd nikt, obrazy i arie w ten wieczór, otwarły przestrzenie i świat.* I jeszcze moja pięcioletnia córka spontanicznie postanowiła zaśpiewać ze mną „Orfeusza i Eurydykę”. Nie zabrakło też przyjaciół z tamtych lat – był Andrzej Górszczyk, który przygrywał na pianinie, wieczór poezji wyreżyserował Janusz Michalik, a poezję czytał między innymi Mietek Filipczyk. I nie wiem, jak to się stało, ale w tym właśnie miejscu i czasie doszło do jakiegoś zakrzywienia czasoprzestrzeni – w tym byciu razem, w słowach, w dźwiękach, uściskach i uśmiechach był także Heniek. I jestem w stanie się założyć, że nie tylko ja czułam jego obecność.

Konkurs poezji „W Dolinie Popradu” był dla mnie nostalgiczną, liryczną wędrówką przez wspomnienia, ale także pozwolił mi na nowo odkryć piękno naszego regionu i uświadomił, że moje zachwyty nie są w żadnej mierze subiektywne i odosobnione. Dolina Popradu zachwyca wrażliwych na piękno z całej Polski, co wyraźnie pokazały napływające z różnych zakątków kraju wiersze.

Z nagrodzonych poetów do Starego Sącza dotarł Mirosław Kowalski, laureat pierwszej nagrody, emanujący spokojem, mistycyzmem i dobrą energią. Zapytany o swoje refleksje, napisał mi kilka dni później: *Uważam, że konkurs poetycki o zasięgu ogólnopolskim to doskonała forma promocji dla instytucji organizującej takie wydarzenia, również dla miasta oraz całego regionu. Z kolei dla nas, autorów to cenna możliwość podzielenia się myślą, słowem, sposobem patrzenia, rozumienia, odbierania tego, co wokół nas. Z racji swoich zamiłowań do wędrówek i kontaktu z naturą, tematyka konkursu też jest mi szczególnie bliska. Dziękuję więc i gratuluję pomysłodawcom i organizatorom konkursu, bo to właśnie im należą się największe brawa. Pozdrawiam serdecznie.*

Tadeusz Knyziak z Warszawy, laureat II nagrody, napisał po ogłoszeniu wyników: *Poprad to magiczne słowo. Tym bardziej dla przybysza z odległego przeludnionego miasta, w którym wieżowce oraz blokowiska zastępują zbocza i szczyty. Magiczne, bo podczas swoich wędrówek po Beskidzie Sądeckim i w czasie kilkukrotnego pobytu w Piwnicznej Zdroju zostawiłem okrucz swojego serca a zabrałem w drogę powrotną wiersze, tam narodzone. Choćby takie słowa sprzed wielu lat:*

*Wolny od czasu, wolny od krzyku,
kamień się kąpie w przybrzeżnej pianie.
Ty słyszysz Poprad, a ja muzykę,
która splukuje,
co niesplukane.*

Bliskie są mi konkursy z tematem gór w tle. Bliskie wszystkim, którzy swoje nostalgiczne sentymenty i re-



fleksje kochają przelewać na papier. W imieniu poetyckiej społeczności dziękuję Centrum Kultury i Sztuki w Starym Sączu za umożliwienie nam twórczej rywalizacji, a tym samym powrotu do miejsc kochanych i zapamiętanych. Bo tak należy rozumieć poezję. Za godną wdzięczności inicjatywę odpłacamy tym, co mamy najlepszego. Pięknym słowem.

Natomiast Katarzyna Hudy, która otrzymała nagrodę specjalną Burmistrza Jacka Lelka, powiedziała: *Bardzo lubię Stary Sącz, uważam, że jest to miasto z piękną, starą duszą. Kiedy znalazłam konkurs poetycki im. Henryka Cyganika „W Dolinie Popradu” od razu poczułam, że jest to konkurs dla mnie. Napisałam wiersz „nowa miłość w Starym Sączu”, wiersz o miłości, która mogła się zrodzić lub zrodziła się w magicznym mieście, jakim jest Stary Sącz. Są miejsca, w których się bywa lub było. Są miejsca, w których się już zostaje, pomimo że się tam nie mieszka. W Starym Sączu panuje niepowtarzalny klimat, zaklęty w uliczkach, kamienicach i zabytkach. To tutaj siostry Klaryski po cichu modlą się o szczęście dla każdego, nie tylko w miłości.*

Bardzo dziękuję za to wyróżnienie i za możliwość znalezienia się w gronie laureatów konkursu. Może mój wiersz będzie dobrą wróżbą dla zakochanych lub planujących znaleźć drugą połowę serca

Z naszej strony ogromne podziękowania należą się Powiatowej i Miejsko-Gminnej Bibliotece Publicznej im. Wiktora Bazieliha w Starym Sączu, Urzędowi Miejskiemu w Starym Sączu oraz naszym mediom, które objęły konkurs patronatem – Kurierowi Starosądeckiemu, „Znad Popradu”, DTS i DTS24.pl, Gazecie Kulturalnej, starosądeckie.info. Dzięki pomocy Stowarzyszenia Pisarzy Polskich byliśmy w stanie szerzej rozpropagować ideę konkursu i dotrzeć do wielu polskich poetów.

KAJA CYGANIK

NOWA MIŁOŚĆ W STARYM MIEŚCIE

mogliby się zakochać w Starym Sączu
nie tylko w mieście lecz i w sobie
przy źródle św. Kingi spojrzeć w oczy
I przez bramę Seklerską przejść tak na wszelki wypa-
dek i szczęście

mogliby spacerować trzymając się za ręce
po romantycznym mieście św. Kingi
to średniowieczne miasto
musi kryć historie wielu miłości
mogliby nawet zaplanować przyszłość
idąc ścieżką w koronach drzew
to mogłaby być piękna historia
jak nowa miłość zrodziła się w starym mieście

w Starym Sączu można się zakochać

Katarzyna Hudy

LIST DO IDĄCEGO W DESZCZU

jedyny żywiciel świerszczy zapomniałem im zieleni nakruszyć
Jerzy Harasymowicz - „Muszyński październik”

tu wszystko jakoś się kręci
po lasach łąkach ogródkach
dzieci rozczochrane jak wróble
zbierają w kosze i wiaderka
dojrzałe kawałki lata

jak podlotki mizdrzą się stare panny malwy
do postawnych młodych słoneczników
ławki siedzą przy płotach
żółtą paździenik
listopady zamierają godnie
po gawronich piórach spływają kolejne zimy
jakoś leci

ale co tam gadać
ty mógłbyś teraz rozanielony
leżeć w chmurach na beskidzkim niebie
brzuchem do góry
z wiązką świętego spokoju pod głową
mógłbyś...

ale idziesz w deszczu
albo cię Dunajec z Popradem pod świerki przysunął
albo sieroty świerszcze o garść zielonych wierszy uproszą

mógłbyś w spokoju na złotym ganku
przysiąc z którym świętym
pogwarzyć choćby ze sto latek
a ty chodzisz

w trawiastej kapocie
z księżycem u boku
ruszasz gdzieś spod Radziejowej
na późnojesienne księżycowanie
tu i tam

na cerkiewne dachy wieże jak cebule
sypniesz po parę gwiazd
lśniąca rosą pokropisz drewniane kościółki
dobrze u Pana Boga
popijać grzańca za piecem
na gorącą blachę sypać kadzidło
siedzieć w suchym i ciepłym

ale idziesz w deszczu
bliski krewny butwiejącej kory
brat przyrodni klonowego liścia
chodzisz

po grząskich ścieżkach łopianowych
włóczysz się ciągle
choć masz tam pewnie
całe niebo barwinków

Miroslaw Kowalski

POPRAĐ

kamienie milczą
kamienie mówią
kamienie pamiętają

rzeczny nurt rodzi kamień
kamień rodzi człowieka
ptaka który na nim przysiadł
potrafi czekać
w miękkości serca
do której nie przynaję się
nikomu

rzeczne kamienie
manuskrypty z zapisem dziejów
wczorajszej młodości
dzisiejszej modlitwy
górującej nad światem skały

gdybyś tu bywał częściej
w lipcowe dni
sierpniowe noce
miałybyś na własność
kamień przyrodziany pianą
mógłbyś mu zaufać
porozmawiać poradzić się
zwerzyć z tego
z czego nigdy
nie zwerzysz się człowiekowi

strącić kamień z serca
ożywić serce z kamienia

Tadeusz Knyziak

NA POCHYLEJ GRANI

Pył słoneczny popieli wierchy i doliny,
ciebie też, stojącego na pochyłej grani.
Gdy spoglądasz na skalne, dymiące kominy,
niebo lustrem się zdaje, zaciągniętym mgłami.

Rozstępują się wierchy korozją rzeźbione,
rdzawy błękit Popradu dalszy szlak wytacza,
w powrotną o tej porze kieruje już stronę,
delikatnie ją wspiera nieśmiałość księżycy.

Mgła wpisana w pejzaże zawiesza się w kropłach.
Zerkasz na jasne smugi po przelotach orlich,
po które się tu wspiąłeś po kamiennych stopniach,

Wspominasz to, co kiedyś ktoś ci już przytoczył:
– człowiek góróm podobny, hardy, lecz pokorny,
patrzac w oczy natury, patrzy w swoje oczy.

Tadeusz Knyziak

NIKIFOR W DOLINIE POPRAĐU

doprawdy
słów nie trzeba
wystarczy
splunąć na farby
rozetrzeć
i patrzeć
jak rośnie pejzaż

to proste jak natura
tu grała wojna
gdzie kamień
gdzie łąki
i źródło

kolejny akt tworzenia
z wątych czarnych kresek
zarys horyzontu
pod szczerbami lasu
przez szachownice pól
en passant
mglista lokomotywa

w takiej scenerii
podkrynicka królowa
jawi się
w towarzystwie świętych wież
garbate dymy
zblizają ją do ziemi

z góry nie widać
że na stacji już nikt
nie czeka

Nikifor poprawia okulary
tułaczka trwa w najlepsze
w zagubiony świat
w za dużych butach
w rozłożystych szatach
żółci i czerwieni
pąsów i bladeści

co w zamian –

burczący brzuch
śmiej dzieci
czułość pędzla
towarzystwo Chagalla
sąsiedztwo van Gogha

Łukasz Wilczkowski

SPOWIADAM SIĘ RADZIEJOWEJ

TO MI WYSTARCZY

Miedzy nami szept wiatru i przejrzysta zieleń.
W ślad skrzydeł wyrastają niebosiężne szczyty,
towarzyszą nam w drodze, wiecznie w innym ciele,
budząc lęki, tęsknoty, smutki i zachwyty.

Miedzy nami dwa światy i dwie retrospekcje,
los spletał obce ścieżki, zadrwił z nas okrutnie,
dwie wolności nieznane toczą insurekcję,
wiatr układa peany, ucho stroi lutnię.

Pieśni o Radziejowej na strunach piałonów
zadźwięczą nuty zgrabne w niewspółmiernej ciszy,
harda niczym homilia w głuchym uchu tłumu,
którą łąki bezkresy do snów się kołyszają.

Wyszeptam wspólne grzechy w liściastą sutannę,
zgrabiając z czią uścisną rękę spowiednika.
Cześć oddam stule tkanej z potoczystej piany,
rozpisując westchnienia na smreki w kantykach.

Szlakami nieznanymi wiedzie mnie sumienie,
choć drogi przedeptane, kryją tajemnice.
Dodajże tyk otuchy, w odwagę mnie przemień,
bym zatrasnął mógł z dumą powiek okiennice.

Wznoszę głowę ku niebu, do którego bliżej,
patrzę w oczy niebieskie od chmur i od płaczu.
Pełen skruchy i troski, żalu i poniżeń,
wierzę, że miłość boska śmiałość mi wybaczy.

Skryję cię w drzew koronach, dam ci nowe imię,
połączę wstęgą ramion szczyty hen dalekie.
Zatrzymam w locie chwile, teraz i w godzinie,
zdejmij buty, bo w dłoniach niosę wodę rzeki.

Twojej dłoni nie puszczę, zapuszczę korzenie.
Wrosnę w twoją przestrzeń, obrodzę obficie.
Wymilczały kamienne usta rozgrzeszenie:
„Za pokutę mam Ciebie pokochać nad życie”.

z tej perspektywy
sprawa wygląda
odmiennie:

w regularnych odstępach
pasie się cisza
na zegarze nieba
ta sama godzina

relacji na żywo brak
czołówki na ten temat milczą
nie jestem nawet w połowie
tak piękny
jak droga
która się urywa

tymczasem
na ekranach ciskają pioruny
kruszy się ziemia
zacierają się źródła
i ślady
wzbierają rzeki
dają im do wiwatu
niechybnie powinno się noga
ręka brata nie wytrzyma ciśnienia
najwyraźniej
tak trzeba

z tej perspektywy
jestem tylko przedmiotem
kruchym i nieporęcznym
ulepionym z tęsknot i słów
nie mam więc ciągu dalszego
tylko początek i koniec
akapit i kropkę

tymczasem nad Muszyną
białe łanie chmur
zabiegają wzajemnie drogę
na ławce Harasymowicza
kłócą się gołębie
o okrusz księżycy

nie milkną echa
codzienności

to mi wystarczy
na myśli mam:
grzebień gór
talerz słońca
zmarszczki rzeki

Łukasz Wilczkowski

Łukasz Wilczkowski



NADPOPRADZKI TEATR

Pamięci Henryka Cyganika

Nie Ty obsadzałeś role w spektaklu
 czasu i przestrzeni dziejącym się w amfiteatrze gór
 a przecież gdy podnosiła się
 kurtyna mgieł nad Parchowatką
 i na widowni obwiedzonej misternie
 sprzedaną nicią horyzontu
 pod kopułą rozstłonecznionego nieba
 zastygały zwierzęta drzewa i rośliny
 i nawet zając zajmował łożę lękliwą
 a skowronki i kosy zanosili się od polnego hosanna
 rozpisanego na partyturę ich krótkiego trwania
 w zasłuchaniu przystawały żuki
 i ślimaki ze sławetnych śpasów
 gdy pory roku mistrzowsko zmieniały
 scenografię z pomocą halnego wtaczając
 coraz to nowe krajobrazy wobec których
 każde słowo zachwyty stawało się banałem
 Ty kochając tajemnice wszechświata
 siadałeś na proscenium drewnianej chałupy
 przy drodze wiodącej do bukowego nieba
 zaczynałeś odczytywać nadpopradzką księgę rodzaju
 góry na widnokregu aż po Radziejową
 stawały się najlepszymi suflerami gdy zdarzyło Ci się
 zapomnieć o którymś z tkanych na
 krosnach dawności wątków
 W tym mikroskopijnym punkcie na bliźniczkowych
 bliznach serca Beskidu zderzały się teatry
 grecki z szekspirowskim mieszczański z czarnogórlaskim
 tu byłeś narratorem dla rozlicznych Polańskich
 i dla wtajemniczonych ceprów
 Ty góral podwodny wyrzucony na rafę
 zielonożółtych kędzierzawych lasów nad Łomnicą
 strojny w barwne sombrero dziecięcego śpiewu z całej ziemi
 z echem czarnodunajeckiej wiedzy ludowej
 w kalejdoskopie tylu ról że aż zawrót głowy
 przy ognisku napełnionym iskrami jak odgłosami
 górskiej nocy spokojnie obserwowałeś spadające
 gwiazdy i księżyc rodem z zapomnianej ballady
 pełen tęsknoty wciąż otwierałeś skrzydła dla zwyczajnej miłości
 a w finale przedstawienia gdy śmierć rozdarła zasłonę
 i kroplówka z czerwoną chemią stała się zbędnym rekwizytem
 zyskałeś pewność że tylko Bóg
 jest niedoścignionym Reżyserem

Wanda Łomnicka-Dulak

POZA STADEM

języki kołują stadem
 nie przejmują się
 że nie ma w powietrzu komarów
 mysim piskiem śpiewają
 fragment Zemsty Nietoperza

im bardziej stary i ciężki
 tym częściej podrywam się wraz z nimi
 dziwne te moje loty
 bo zawsze spostrzegam

że kołuję sam
 to też już tylko
 lot trzmiela nad Popradem
 wzdłuż pętli wyznaczonej szlakiem
 zamiast skrzydeł plecak
 zamiast gniazda zielone zbrocze
 z widokiem na życie i czas miniony
 na to co za mną co pode mną
 i co przede mną
 okryte nieprzeniknioną mgłą

nie ma komarów
 nie ma ludzi
 a jeśli nawet jacyś tu błędzą
 to odpuszczają sobie
 pokusę dominacji nad światem
 a świat dominację nade mną
 zawieszając na chwile litościwie
 prawo ciężenia

Tadeusz Knyziak

O HARNASIU HARDYM

Ty jeden nie.
 Nie pomknąłeś na południe,
 do winnic malowanych słońcem.
 Nie dla ciebie czarnomorskie wiatry.

Zawróciłeś ku północy.
 W paru skokach bystrych
 przez Karpaty się przedarłeś.

Pewnie ci się szumieć marzyło.
 Po lasach, polanach
 śpiewać z wichrem halnym.
 Głazy przeskakiwać wartko.
 W jarach, rozpadlinach
 zbójnickiego tańczyć.
 Beskidy cię ciągną, Beskidy.

Pewnie ci się do Muszyny chciało,
 do Piwnicznej.
 Karczmie jednej, drugiej
 w okna pozaglądać.
 Jakby się zdarzyło,
 to gęślowej muzyki
 posłuchać gdzie jeszcze.
 To by ci grało, to.

Chyba ci do pasterek było pilno.
 Do miłośnic krasnolicych, rumianych,
 jak korale jarzębinowe dorodnych.
 Tego ci było trzeba, tego.

Do swoich chciałeś
 harnasiu hardy, do swoich.
 Tu ci dobrze szumieć, płaszać,
 łamańce wywijać.

Góry przeskoczyłeś.
 I dobrze.
 Dobrze żeś się z nami ostał,
 harnasiu Popradzie.

Mirosław Kowalski

Wspólne koledowanie z Miejską Orkiestrą Stary Sącz

Miejska Orkiestra Stary Sącz zaprosiła do wspólnego koledowania wszystkich mieszkańców. Wspaniały koncert kolęd i pastorałek odbył 29 grudnia w starosądeckim Sokole.



FOT. ANETA MAMALA

Orkiestra pod batutą Sławomira Drzyzgi a także chór parafialny Cantabo Deo z Gołkowic oraz soliści: Aleksandra Czop-Król i Julia Nazimek zaprezentowali program najpiękniejszych kolęd i pastorałek, który przywołał atmosferę minionego Bożego Narodzenia. Koncert poprowadziła Mariola Pękala-Piekarska.

Jak co roku koncerty kolędowe przedłużają wspólne przeżywanie Narodzenia Pańskiego. Obecność na tych muzycznych spotkaniach tak wielu słuchaczy to najlepszy dowód na to, jak chętnie koledują wspólnie z „orkiestrą”.

Wśród zgromadzonych mieszkańców nie zabrakło burmistrza Jacka Lelka oraz radnych Rady Miejskiej Starego Sącza. (AM)

A to ciekawe...

Stowarzyszenie Gniazdo wkrótce skończy 18 lat

12 listopada 2023 roku tradycyjnie zaprosiło wszystkich swoich Przyjaciół na Koncert Wdzięczności.

Koncerty „Gniazda” na stałe wpisały się w kulturalny kalendarz Starego Sącza i co roku gromadzą tłumy mieszkańców z całej Sądeczyny. Wczoraj sala kina „Sokół” wypełniona była po brzegi.

Na scenie wystąpili: Studio Tańca Artystycznego „Etiu-



da” Patrycja Macheta, Grupa Taneczna Stowarzyszenia Gniazdo pod kierunkiem pani Magdaleny Makowskiej, Szkoła Muzyczna I stopnia w Starym Sączu, Adam Baran, Michał Wcisło, Stanisław Dudzic, Angelika Citak i Patrycja Smyda, Łukasz Izvorski i Magdalena Tymura ze Stowarzyszenia „Nasz Dom” oraz Teatryk Integracyjny „Gniazdo”. Koncert poprowadziła Joanna Nogal-Gromala i Katarzyna Kłak.

Warto dodać, że już 6 kwietnia 2024 roku Stowarzyszenie na Rzecz Osób Niepełnosprawnych Gniazdo w Starym Sączu wejdzie w wiek dorosły i będzie świętować swoje 18 urodziny. (WW)

FOT. ANETA MAMALA



Młodzi europejscy artyści w dialogu z „Piosenką o końcu świata” Czesława Miłosza



FOT. WOJCIECH WALISZEWSKI

Do 10 marca 2024 r. w Galerii IMO w Starym Sączu można obejrzeć prace 48 młodych artystów z dwunastu krajów Europy, wyłonione przez jury 2. Międzynarodowego Biennale Via Carpatia. Wystawa pokonkursowa jest bardzo ciekawa. Wielowątkowość i ogromna różnorodność form, treści i zastosowanych technik sprawiają, że ma ona szansę stać się wydarzeniem roku na Sądecku. Mocno wybrzmiewa nadchodzący fatalizm i melancholia ale jest też odrobina optymizmu i poczucie dobrego humoru.

Biennale Sztuki VIA CARPATIA to wyjątkowe wydarzenie artystyczne, które ma na celu promowanie młodych talentów z Nowej Europy. Organizowane przez IMO Galerię w Starym Sączu, Biennale skupia się na prezentacji różnorodnych tendencji i poszukiwań zarówno w zakresie formy jak i treści. W tym roku do udziału w Biennale zaproszono artystów z regionów, które łączy VIA CARPATIA – z Łotwy, Litwy, Ukrainy, Polski, Słowacji, Węgier, Rumunii, Serbii, Kosowa, Bułgarii, Północnej Macedonii i Grecji (z wyłączeniem stolic tych krajów). Twórcy na przesłanie swoich propozycji mieli dwa miesiące. Ilość zgłoszeń, które napłynęły na konkurs, przerosła najśmielsze oczekiwania, stawiając przed Jury trudne zadanie – z niemal półtora tysiąca prac nadesłanych przez 668 twórców wybrano 48 dzieł, które zostały zaprezentowane na wystawie finałowej.

– Ilość prac nadesłanych na nasz konkurs bardzo nas ucieszyła. Wybór finalistów był wyjątkowo trudny – podkreślał dyrektor CKiS w Starym Sączu Wojciech Knapik. – Najmocniej reprezentowane było malarstwo olejne, choć nie zabrakło także innych technik i mediów, zarówno tradycyjnych (rysunek, rzeźba, grafika, fotografia, tkanina, ceramika), jak i nowszych (wideo, instalacja, animacja, malarstwo łączone z projekcją cyfrową). Pracujemy, aby Biennale stało się salonem artystycznym tej części Europy poprzez prezentację różnorodnych tendencji i poszukiwań zarówno w zakresie formy jak i treści. Ideą było przybliżenie odbiorcy sztuki z terenów, które wciąż postrzegane są jako peryferie współczesnej sceny artystycznej, a jednocześnie umożliwienie samym artystom wypłynięcie na szersze, międzynarodowe twórcze wody.

W prezentowanych dziełach – w najróżniejszych formach, technikach i stylistykach – pojawiają się m.in. motywy postpandemiczne, tragizm wojny w Ukrainie, rytm przemijania, starość, cierpienie, zagrożenia ekologiczne i pogłębiające się niewolnictwo technologiczne. Wiele tu także niejednoznacznych odniesień, łączących się ze współczesną sytuacją egzystencjalną, kulturową, cywilizacyjną i duchową. Wiesz Miłosza odczytywany był przez artystów również w duchu troski o planetę, krytyki procesów zachodzących globalnie, zagrażających ekosystemom i biologicznym uwarunkowaniom życia na Ziemi. Kolejną istotną, wyróżniającą się linią interpretacyjną jest konfrontacja tradycyjnego wyobrażenia końca świata z rzeczywistością ery cyfrowej, z zatraceniem w symulakrach, wirtualnych światach równoległych.

W Jury zasiadli wybitni artyści, pedagodzy i historycy sztuki – prof. Sławomir Brzoska, Ábel Kónya, Justyna Stasiak Harabin, prof. Andrzej Szarek i dr Agnieszka Tes (Przewodnicząca Jury), którzy postanowili wyróżnić następujące prace:

- **Grand Prix** – Zuzanna Śmigiełska: za zestaw obrazów „Ukelle Gdyna”;
- **I nagroda** – Włodzimierz Maciejczyk: za zestaw „1/3 Piękność 2/3 Czystość”;
- **II nagroda** – Ivan Milenkovic (Serbia): za obraz „Smartphone Light 23”;
- **III nagroda** – Karina Štrause (Łotwa): za formę rzeźbiarską z filcowanej wełny.

Wyróżnienia: Laura Niculescu (Rumunia), Paulina Poczęta, Paulius Sliupa (Litwa), Jovanka Stanojevic (Serbia), **wyróżnienie** przyznane przez Galerię IMO: Stefan Vaenbro-

ek (Holandia/Polska), **Wyróżnienie Honorowe Kuratorki:** Krzysztof Sokolowski.

W uzasadnieniu przyznania Grand Prix pracom Zuzanny Śmigiełskiej, Jury podkreśla, że ich wysoki poziom artystyczny łączy się z nowatorską techniką, zespalającą tradycyjne malarstwo z projekcją wideo, realizm z nostalgiczną poetyką. Wprowadzenie w obrazy elementu czasu, ruchu i światła wzmacnia ich wymowę i sprawia, iż w sposób przejmujący korespondują one z atmosferą wiersza „Piosenka o końcu świata” Czesława Miłosza. Codzienność i zwykłość przedstawionych scen niesie zarazem w sobie niepokój przemijania. Więcej na temat nagrodzonych prac można przeczytać w katalogu Biennale dostępnym w IMO Galerii.

Kuratorka wystawy, Agnieszka Tes specjalnie dla czytelników Kuriera Starosądeckiego podsumowuje: *2. Biennale Via Carpatia dla mnie samej było poznawaniem młodej sztuki krajów i obszarów, które leżą poza głównymi centrami artystycznymi. Zdałam sobie sprawę, iż gdyby nie to Biennale większość prac pozostałaby dla mnie nieznana, co ciekawe, dotyczy to także artystów polskich, w tym laureatów. Biennale stało się zatem odkrywaniem talentów, problemów i estetyk bliskich współczesnym artystom. Organizowanie tego wydarzenia pozwoliło mi wyjść poza znane trajektorie myślenia o sztuce, poza to, co już wiem. Dostarczyło mi zadziwień i wzruszeń, a dzieła niejednokrotnie zaskakiwały trafnością artystycznych diagnoz stawianych niełatwej rzeczywistości, w jakiej żyjemy. Już sam fakt, że na ekspozycji zestawionych jest ponad 60 prac, które dotarły do nas, nierzadko pokonując niebagatelne trudności z transportem, zasługuje na docenienie. Warto przy tym podkreślić, iż dobór prac nie był przypadkowy, a kluczem do niego było motto „Piosenka o końcu świata”, zaczerpnięte z tytułu wiersza Czesława Miłosza, jednego z patronów roku 2024.*

Biennale ukazuje zatem dialog, jaki młodzi twórcy z różnych krajów podjęli ze słowami polskiego poety noblisty, a tym samym niezwykle oryginalnie wpisuje się w obchody tego roku. Artyści, z którymi jestem w stałym kontakcie, są naprawdę dumni z tego, że uczestniczą w tak dużym przedsięwzięciu, przeczuwają, iż ma ono szansę stać się prestiżowe i rozpoznawalne na międzynarodowej scenie. Miarą tej artystycznej satysfakcji z uczestnictwa jest choćby to, iż podczas wernisażu gościliśmy nie tylko laureatów z Polski, Serbii i Łotwy, ale także twórców nienagrodzonych z Grecji czy Ukrainy. Nie pozostaje mi nic innego, jak serdecznie zaprosić Państwa do odwiedzenia wystawy i zapoznania się z tak różnorodną sztuką polską i zagraniczną zgromadzoną w jednym miejscu. Wysoki poziom artystyczny dzieł, wielość technik i poruszanych treści gwarantują, że będzie to doznanie wyjątkowe, skłaniające do głębszej refleksji, wartościowe poznawczo, ale też satysfakcjonujące estetycznie.

Organizatorem Biennale jest IMO Galeria przy Centrum Kultury i Sztuki im. Ady Sari w Starym Sączu. Wystawę dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury. Partnerami Biennale są: Województwo Małopolskie i Powiat Nowosądecki oraz Urząd Miejski w Starym Sączu. Mecenasami Biennale są: FAKRO, Wiśniowski, Ramex, Rafa Wino, Piwniczanka i Studio Lasera. W sezonie zimowym Galerię IMO można odwiedzać od środy do niedzieli w godzinach: 10–18. (w poniedziałki i wtorki nieczynne). (WW)



FOT. TOMIKAART

Od pierwszego KRAM-u w Myślcu minęło już pół wieku

W tym roku przypada 50. rocznica powstania Konfrontacji Ruchu Artystycznego Młodzieży w Myślcu, które po raz pierwszy zostały zorganizowane w lipcu 1974 roku. Przez kilkanaście lat w KRAM-ach wzięło udział przynajmniej kilkanaście tysięcy młodych uczestników z całej Polski. Prawdopodobnie zdecydowana większość z nich ma wiele pozytywnych wspomnień. Dla wielu KRAM-owiczów było to ważne, jeśli nie najważniejsze doświadczenie pokoleniowe. Dla młodych ludzi była to niezwykła okazja do osobistego spotkania ze znanymi twórcami kultury. Młodzież mogła uczestniczyć w licznych zajęciach artystycznych i występować na scenach w całym regionie, od Krynicy po Nowy Sącz. Po raz ostatni Konfrontacje Ruchu Artystycznego Młodzieży zorganizowano w 1989 roku.

W grudniu 2023 roku na Facebooku, z inicjatywy CKiS-u w Starym Sączu, powstała nowa strona pod nazwą „KRAM w Myślcu 1974–1989. Gdzie są chłopcy i dziewczęta z tamtych lat?” Są tam udostępniane zdjęcia i materiały oraz wspomnienia z KRAM-ów organizowanych w Myślcu koło Starego Sącza.

Początki KRAM-ów mają ludowy rodowód, zanim patronat nad wydarzeniem przejęło ZSMP, które powstało z połączenia trzech organizacji młodzieżowych, w tym m.in. Związku Młodzieży Wiejskiej, co nastąpiło w 1976 roku.

O początkach tych opowiada Jadwiga Walczak, jedna z organiza-

torek; jej wypowiedź przytacza my za Barbarą Mineyko, autorką książki „Odmieńce”, Młodzieżowa Agencja Wydawnicza, Warszawa 1983 r.

Zacząło się w 1974 roku. Była to inicjatywa ZW ZSMW, Krzyszka Janika [późniejszy prominentny działacz SLD, Minister Spraw Wewnętrznych w rządzie Leszka Millera – przyp. redakcji] i Leszka Leśniaka. Na dwa miesiące przed pierwszym obozem ściągnięto nas do Myślica. Było nas 30 pracowników związku i aktyw z powiatów. Pracowaliśmy przy wiacie klubowej, budowie magazynu. Było nas cztery dziewczyny, ścinałyśmy wierzby i paliłyśmy je nad Popradem. Na dwa dni przed obozem milicja zwinęła nam Krzyśka Janika – był wtedy sekretarzem ZW ZSMW. Trzeba było wybudować dojazd, mostek drewniany na potoku. Krzysiek osobiście tym się zajmował, a że było to pole chłopca, więc chłop wezwał milicję. Zdążyliśmy jednak na czas i obóz rozpoczął się ze stanem posiadania: magazyn, wagony kolejowe i wiata klubowa.

Pierwszą sprawą było wypracowanie na obozie wzorców pracy dla klubów RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz „Młodego Rolnika”. Na pierwszym obozie było 500 osób w 15 podobozach. Wszyscy, kadra i uczestnicy, mieszkaliśmy pod namiotami stojącymi w półkolu. Komenda mieściła się w wagonach kolejowych. W wagonie pracowało również radio „Wyjec”. Od samego początku podobozы dzieliły się według zainteresowań, a więc: pod-

obóz folkloru, klubów „RUCH-u” i „Młodego Rolnika”, Ochotniczych Straży Pożarnych (którego dzisiaj już nie ma), dyskusyjnych klubów filmowych, fotografików, poetów i pisarzy, teatrów i kabaretów, zespołów muzycznych, malarzy, rzeźbiarzy, dziennikarzy, tańca nowoczesnego, kadry oraz podobóz techniczny. Podobóz techniczny prowadził Józek Baster, którego już dawno nie ma, ale do dnia dzisiejszego pozostała nazwa – „Basteraki”. Na tym pierwszym obozie nie dawało się odczuć, że podobozы są oddzielone, było to jedno duże zbiorowisko. Wieczorem odbywały się koncerty. Ale nie takie jak dziś, na zasadzie festiwalu-konkurencji, były one prezentacją dorobku. Nie było aż tylu specjalistów do pracy z amatorami. Niektóre koncerty odbywały się na dachu wagonu i nazywały się „Mikrofon i drabina”, nazwa i tradycja tych koncertów przetrwały do dziś. Uczestnicy przygotowują je nadal. Menażki myło się w Popradzie. Sami też myliśmy się w rzece. Przez całe czterdzieści dni lało.

KRAM-75 był uboższy. Został zorganizowany tylko dzięki ZW ZSMW w Nowym Sączu, który po reorganizacji administracyjnej został miastem wojewódzkim. Współdziałali z nami Bielsko-Biała, Kraków i Tarnów. Ja prowadziłam podobóz folkloru i recepcję, bo było za mało ludzi do pracy. Uczestników mieliśmy czterystu. Z tego obozu pozostały mi w pamięci niepowtarzalne ogniska nad Popradem, których tradycja prze-



Jerzy Stuhr



Jadzia Walczak (gdzieś pośrodku)



Kultowy Oddział Zamknięty



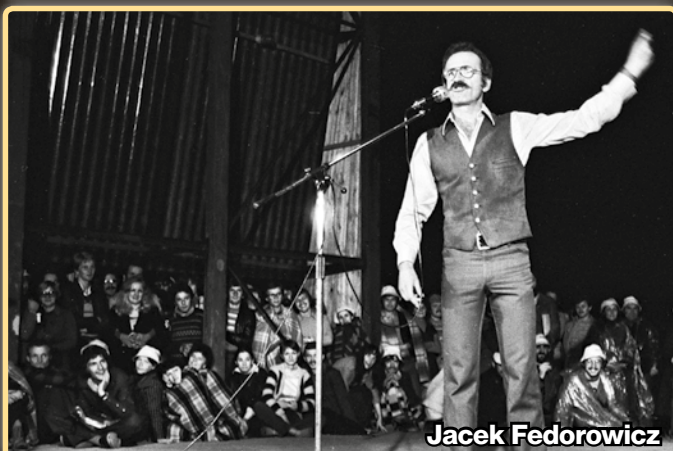
Warta miała pełne ręce roboty



Wacław Bugno i grupa fotograficzna, 1976 rok



Aleja (przyszłych) gwiazd



Jacek Fedorowicz



Bogusław Diduch z zespołu „Ostatnia wieczerza w karczmie przeznaczonej do rozbiórki”



Kramarze mieli nawet swoje radio i gazetę



Roman Morańda w czasie apelu

FOT. WACŁAW BUGNO

trwała aż po dzień dzisiejszy. Po dożynkach w 1975 roku otrzymaliśmy w spadku nowe obiekty: recepcję, domek komendy i Bacówkę. Do trzeciego KRAM-u włącznie uczestnikami była tylko młodzież wiejska, dla nich tę akcję prowadziliśmy. W roku 1976 Romek Morańda wprowadził młodzież robotniczą [miejską - przyp. red.]. Obóz nabrał charakteru pełnych warsztatów twórczych. Na KRAM zaczęli przyjeżdżać „wielcy ludzie”. Przy tak rozbudowanym programie kadra musiała inaczej pracować. Trzeba było wprowadzić większą dyscyplinę zajęć. Niepowtarzalnym oboźnym KRAM-u-77 był Józek Kurek. Często osobiście budził wszystkich i o wszystko się troszczył.

W roku 1978 powstała na obozie rada programowa, która koordynowała całość zajęć. Wprowadzono festiwale, na których zespoły prezentowały swój całoroczny dorobek. Konfrontacje objęły swoim zasięgiem prawie cały kraj. W roku bieżącym (1980) reprezentowanych jest 37 województw.

Od pierwszego KRAM-u wytworzyła się tradycja „przysięgi”

składanej „Duchowi KRAM-u” na pierwszym spotkaniu przed kulminacyjnym „Zbrataniem serc”. Był to specyficzny zbiór zasad dla uczestników obozu, którzy po odczytaniu kolejnego zdania chóralnie odpowiadali – byłbym.

1. Byłbym za tym, abym zawsze kochał i szanował gościnną, piękną, a zwłaszcza bogatą ziemię sądecką, jej gospodarzy i mieszkańców – byłbym;

2. Byłbym za tym, aby następne n* KRAM-owych lat było równie dynamicznych jak poprzednie – byłbym

3. Byłbym za tym, aby wszyscy czcili swoich komendantów, a zwłaszcza aktualnych – byłbym;

4. Byłbym za tym, aby nie cudzołożyć bez kultury i miłości – byłbym

5. Byłbym za tym, aby nie pić alkoholu w ilościach nadmiernych – byłbym;

6. Byłbym za świadomą dyscypliną i higieną osobistą, przynajmniej sumienia – byłbym;

7. Byłbym za pryncypiami... KRAM-owymi – byłbym;

8. Byłbym za tworzeniem kultury

narodowej – byłbym;

9. Byłbym za permanentnym szanowaniem tego, co nas otacza i osacza – byłbym;

10. Byłbym zawsze za – tak mi dopomóżcie duchy KRAM-owe – byłbym.

*n – oznaczał numer kolejny edycji w danym roku

Dla wszystkich miłośników KRAM-ów mamy dobrą wiadomość. W 2024 roku CKiS planuje zorganizować zlot KRAM-owiczów w Myślcu nad Popradem oraz nakręcić film dokumentalny o tym fenomenie społeczno-kulturowym. Dlatego prosimy o dołączanie się na Facebooku oraz powiadomienie innych dawnych KRAM-owiczów. Mile widziane będą zdjęcia i wspomnienia, które można zamieszczać bezpośrednio na Facebooku albo przysyłać na adres redakcji Kuriera Starosądeckiego.

W tym wydaniu Kuriera prezentujemy zdjęcia wykonane w Myślcu autorstwa Wacława Bugno, który jako jeden z pierwszych odpowiedział na nasz apel i zgodził się na publikację zdjęć. (WW)



Józek Kurek wręcza nagrodę Kabaretowi KNUR



Jan Suzin – znany prezenter telewizyjny



Krzysztof Daukszewicz



Maryla Rodowicz

FOT. WACŁAW BUGNO

Znani i lubiani. Zaszczylili KRAM w Myślcu



Na KRAM-ach najważniejsza była młodzież i ich aktywność kulturalna i artystyczna, na co dzień rozwijana w lokalnych robotniczych i wiejskich domach kultury oraz w amatorskich ogniskach i zespołach.

Od drugiego KRAM-u coraz śmielej rozwijano ideę zapraszania znanych postaci ze świata artystycznego i telewizji. Gwiazdy zapraszane były w różnym charakterze. Od występów na scenie, przez spotkania autorskie, wtedy nazywane „spotkaniami z ciekawymi ludźmi”, po warsztaty pod okiem znanego twórcy - profesjonalisty, dziś nazywane „kursami mistrzowskimi”.

W Myślcu na KRAM-ach gościli m.in. widoczni na załączonym kolażu: Wojciech Belon, Bernard Ładysz, Wojciech Siemion, Maja Komorowska, Jerzy Stuh, Marta Lipińska, Olgierd Łukaszewicz, Julian Kawalec, Barbara Kraftówna, Daniel Passent, Ludwik Jerzy Kern, Wieńczysław Gliński, Andrzej Fedorowicz, Leszek Długosz, Magda Umer, Andrzej Sikorowski, Jerzy Trela, Maciej Englert, Anna Chodakowska, Marek Grechuta, Tadeusz Śliwiak, Jan No-

wicki, Agnieszka Osiecka, Jan Himilbach, Maryla Rodowicz, Marek Karewicz, Janusz Muniak, Teresa Tutinas, Ryszard Sygitowicz czy Andrzej Zaucha.

A to dopiero mały ułamek twórców którzy zaszczylili swoją obecnością Myślec nad Popradem. Z różnych źródeł wiemy, że w KRAMach uczestniczyli też: Bronisław Cieślak, Henryk Cyganik, Mirosław Czyżykiewicz, Jacek Fedorowicz, Jacek Fuksiewicz, Krzysztof Herring, Wiesław Kolarz, Bogusława Agata Konstanty, Aleksander Krawczuk, Jalu Kurek, Jan Jakub Należyty, Marek Nowakowski, Elżbieta Igras, Oddział Zamknięty, Daniel Olbrychski, Krystyna Prońko, Jan Skrzek, Jan Suzin, Roman Śliwonik, Andrzej Szarek, Andrzej Torbus, Andrzej Warzecha, Zbigniew Wodecki, Elżbieta Zapendowska czy Adam Ziemianin.

Niektórzy pojawili się na Kramie tylko jeden raz. Niektórzy byli tam parokrotnie. Jeszcze inni przyjeżdżali regularnie jak Jan Himilbach, który pojawiał się tutaj zwykle bez zapowiedzi i bez oficjalnego zaproszenia od organizatorów. (WW)

Dzieje się na starosądeckiej Scenie Teatralnej

W ramach 27. Jesiennego Festiwalu Teatralnego swoją działalność zainaugurowała amatorska Scena Teatralna utworzona przy Sokole w Starym Sączu. O kulisach jej powstania mówi w wywiadzie (zamieszczonym obok) dyrektor artystyczny Festiwalu.

3 października festiwalowi widzowie mieli okazję obejrzeć pierwsze przedstawienie Sceny – sztukę „Nie narzekamy”, której scenariusz, napisany przez Janusza Michalika, oparty został na drugiej części „Trzech światów” Urszuli Kozioł oraz fragmentach „Indyka” Sławomira Mrożka, a więc literaturze mocno zakorzenionej w teatrze absurdu. 15 października premierę miała druga realizacja Sceny – rodzinny spektakl „My i krasnoludki” według Jana Wilkowskiego. Pierwsze przedstawienie wyreżyserowali Elwira Michalska i Mieczysław Filipczyk, drugie – Janusz Michalik. W sumie w obu sztukach na scenie wystąpiło aż trzydziestu dwóch aktorów amatorów reprezentujących różne pokolenia. Do tej pory przedstawienia starosądeckiej Sceny Teatralnej pokazywane były jeszcze trzykrotnie. „Nie narzekamy” – 28 listopada, a „My i krasnoludki” – dwa razy – 7 grudnia.

Eksperymentalny, groteskowy spektakl „Nie narzekamy” jest niewątpliwie trudny w odbiorze, ale publiczności bardzo się podobał, o czym świadczą długie owacje po obu dotychczasowych inscenizacjach. Widzowie podkreślali wartość merytoryczną sztuki oraz jej wyjątkowo aktualną wymowę, ale także widowiskowość dzieła i bardzo dobrą grę aktorską.

Obecny na premierze burmistrz Starego Sącza Jacek Lelek powiedział: – Jestem pod ogromnym wrażeniem. Podziwiam niesamowitą pracę zarówno reżyserów, jak również aktorów. Myślę, że dzisiaj objawiły nam się niezwykle talenty, bo ten spektakl naprawdę fantastycznie bawił, zastanawiał, zmuszał do refleksji, ale przede wszystkim właśnie robił wrażenie. Ciężko było mi uwierzyć, że na scenie jest nasza, dopiero debiutująca grupa. Wydawało mi się, że mam do czynienia z aktorami już profesjonalnymi, którzy nie tylko świetnie podają tekst, ale naprawdę grają. Co bardzo ważne i zwracało uwagę to to, że grali nie tylko ci, którzy w danym momencie swoje kwestie wypowiadali, ale również wszyscy uczestniczący w scenicznych wydarzeniach. Można było na każdym aktorze zawiesić oko i obserwować, jak realizował swoją rolę – od początku do końca. To było coś niesamowitego. Czuję dumę, że taki teatr jest w Starym Sączu. Jestem też wdzięczny reżyserom i artystom. Wszystkim bardzo gratuluje i myślę, że dzięki naszej teatralnej grupie będziemy jeszcze mogli przeżyć wiele fantastycznych wrażeń, właśnie tu – na deskach starosądeckiego Sokola.

Poproszone o wypowiedź aktorki – Jolanta Gruca i Anna Lipka – przyznały, że trochę się stresowały, ale był to bardzo pozytywny stres, zdecydowanie motywujący do działania. Obie też podkreślały swoją radość z pracy w zespole i jej fantastycznego efektu.

– Muszę przyznać, że spektakl odebrałam bardzo emocjonalnie, głównie dlatego, że większość występujących na scenie grała pierwszy raz w życiu – wyznała reżyserująca widowisko Elwira Michalska. – Oni uczyli się wszystkiego, a przede wszystkim samych siebie. Musieli poznać swoje reakcje, by potem przenieść to na spektakl. Aktorzy – zwłaszcza ci młodzi – walczyli ze swoimi słabościami, ograniczeniami, kompleksami. Taki był po-



FOT. ARCHIWUM SCENY TEATRALNEJ

czątek... Możliwość zobaczenia ich na Festiwalu i światomość, że przełamali wiele z tych słabości, o których wspominałam, jest fantastycznym przeżyciem dla animatora (jak ja to nazywam), ale również reżysera.

Zarówno widzowie, jak też wypowiadający się twórcy podkreślali, że sztuka „Nie narzekamy” nie jest łatwa w odbiorze. Wykreowany na scenie świat można odebrać jako absurdalny, niedorzeczny, dziwaczny, ale tak naprawdę kryje on głęboką uniwersalną treść. Spektakl mówi o odwiecznych mechanizmach sprawowania władzy; nie tylko w kontekście państwo – obywatel. Nie bez powodu Contessa (despotyczna władczyni) określana jest „panią docent”, „panią dyrektor”, „sołtyską”; zaś Książę „prezesem”, „naczelnikiem”, „sekretnikiem”, „generałem”...

Dyktatorskie rządy Contessy oparte są na fizycznej sile, donosicielstwie popleczników i absurdalnych zakazach, z tym najważniejszym – dotyczącym gry w piłkę (!). Nękani przez władczynię poddani – zmuszani do ciągłej pracy i składania hołdów – pragną zmiany, ale pragnienia te pozostają jedynie w sferze marzeń. Kiedy podburzeni przez obłudnego prowokatora decydują się na bunt przeciwko miłościwie panującej, zostają bowiem srodze ukarani. Uniwersalna wymowa sztuki (!).

Niewątpliwą zaletą pierwszego przedstawienia przygotowanego przez starosądeckich aktorów amatorów jest jego wizualność stworzona z wielu teatralnych elementów. Wzrok przyciągają perfekcyjnie dopracowane układy choreograficzne, których symboliki nie sposób nie zauważyć. Bardzo podobają się aktorskie stroje, wyraźnie podkreślające przynależność do określonej grupy społecznej. Aurę tajemniczości potęgują spowijające sce-

3 pytania do...

Janusza Michalika – dyrektora artystycznego 27. Jesiennego Festiwalu Teatralnego w Starym Sączu



FOT. ANDRZEJ RAMIS

W tym roku już po raz trzeci (nie licząc okresu pandemii) Jesienny Festiwal Teatralny odbywał się w Starym Sączu. Jak z perspektywy czasu ocenia Pan pomysł jego przeniesienia właśnie tutaj?

Coraz bardziej utwierdzam się w przekonaniu, że przeniesienie tej pięknej imprezy do Starego Sącza miało sens i sprawdza się doskonale. Klimat, który tworzą ludzie – organizatorzy, ale również uczestnicy tego Festiwalu (i to zarówno przychodzący na spektakle widzowie, jak i przyjeżdżający do nas artyści) – jest niepowtarzalny. Stary Sącz, a ściślej mówiąc, budynek Sokoła wydaje się wymarzoną na tego rodzaju przedsięwzięcie. Ten zabytkowy pałacyk przez trzy tygodnie przeistacza się w miejsce dla teatru najważniejsze i to nie tylko w Starym Sączu, ale, śmiem twierdzić, że nawet w całej Polsce, bo nasz Festiwal jest wyjątkowy.

Niewątpliwym plusem starosądeckiej imprezy jest to, że wchodzący do Sokoła widzowie spotykają się z niezwykle sympatycznym potraktowaniem przez organizatorów i gospodarzy tego miejsca. Wykupione bilety to kolejny dowód, że ta impreza ma sens właśnie tutaj, w Starym Sączu. Rekordowa liczba sztuk (dziewiętnaście tytułów), którą organizatorzy zafundowali miłośnikom teatru nie wydaje się zbyt wygórowaną. To, że brakowało biletów, świadczy, że przedstawień mogłoby być nawet więcej. Ale może nie rozpędzajmy się za bardzo... Ufam, że tegoroczna, dwudziesta siódma edycja Festiwalu z pewnością zapisze się w historii nie tylko tego pięknego miasteczka, ale też Sądecczyzny, a może nawet całej Małopolski.

Na tegorocznym Festiwalu zadebiutowała Scena Teatralna działająca przy Sokole w Starym Sączu. Proszę opowiedzieć o kulisach jej powstania, pracy z aktorami i zaprezentowanych na Festiwalu spektaklach, a także przedstawić plany dotyczące dalszego funkcjonowania starosądeckiego teatru.

Kiedy realizowaliśmy drugi, a właściwie to trzeci, bo w przeprowadzeniu pierwszego przeszkodziła nam pandemia, Festiwal Teatralny w Starym Sączu, byłem już święcie przekonany, że musimy założyć albo przynajmniej spróbować założyć coś w rodzaju amatorskiej grupy teatralnej skupionej wokół naszego Centrum Kultury. W momencie ogłaszania naboru naprawdę nie przypuszczałem, że będzie aż tylu chętnych. Zgłosiła się ponad czterdziestoosobowa kompania ludzka, w bardzo różnym wieku – od nastolatków po siedemdziesięcioletnich seniorów. Ta niespodziewana przestrzeń wiekowa nas zaskoczyła, ale jednocześnie zainspirowała do tego, żeby zbudować taką wielopokoleniową teatralną historię. Nie dało się pracować ze wszystkimi naraz, dlatego chętnych podzieliliśmy na dwie grupy. Od razu założyliśmy, że jedna będzie bardziej tradycyjna, a druga spróbuje zrobić coś eksperymentalnego. Prezentowane na Festiwalu spektakle pokazały, że zamierzenia udało nam się zrealizować. Ja pracowałem akurat z grupą pierwszą (starszą), przygotowując z nią spektakl „My i krasnoludki” Jana Wilkowskiego, w którym sięgnęliśmy do tradycji polskiego teatru, nie tylko lalkowego. Wilkowski to, można by rzec, guru polskiego teatru lalek, jeden z najwybitniejszych jego twórców, jeżeli nie najwybitniej-

szy, ale też autor świetnych sztuk, napisanych również na tzw. żywego aktora.

Przedstawienie „My i krasnoludki” dało nam asumpt do tego, żeby na początku spróbować stworzyć coś w rodzaju przyjacielskiej grupy. Zdawałem sobie bowiem sprawę, że trudno będzie siedemdziesięcioletnią kobietę czy prawie siedemdziesięcioletnich facetów nauczyć od początku teatralnego warsztatu. Tego się nie da zrobić, bo to jest niemożliwe. Dzisiaj mogę powiedzieć, że z pewnością udało nam się stworzyć grupę przyjaciół. Na finiszu wszyscy to podkreślali. Mówię za siebie, ponieważ drugi – głównie młodzieżowy – zespół prowadzili Elwira Michalska i Mieciu Filipczyk, więc to oni powinni wypowiedzieć się o swoim projekcie. Ja powiem jeszcze, że jestem dumny z mojej grupy, z tych ludzi, którzy mi zaufali i uwierzyli, że przez parę miesięcy można zrobić coś fajnego. O tym, że to się udało, świadczą chociażby opinie po premierze – moim zdaniem bardzo udanej. Jestem przekonany, że przedstawienie, które zagraliśmy na Festiwalu wciąż będzie się podobało i będziemy je grać tyle razy, ile to będzie możliwe, nie tylko tu, w środowisku starosądeckim. Uważam, że jest ono bardzo trudne – od strony technicznej, warsztatowej, konstrukcyjnej, bo naprawdę wiele się w nim dzieje. Jest to też rodzaj spektaklu, który ja bardzo lubię – taki teatr w teatrze. Pokazujemy widzom sceniczne działania właściwie od podszewki. Obserwują, co się dzieje na próbach, pomiędzy nimi, słuchają refleksji aktorów i reżysera.

Oczywiście, że chcemy kontynuować wspólną teatralną pracę, ale w tej chwili musimy trochę odpocząć. Nie od grania, bo nie po-



Scena Teatralna w Starym Sączu
„My i krasnoludki”



Scena Teatralna w Starym Sączu
„Nie narzekamy”

FOT. AMDRZEJ RAMS, JERZY CEBULA

► nę kłęby dymu, w którym giną sceniczne akcesoria (niby zwyczajne, a jednak nie). Aktorzy bawią się balonikami, puszczają mydlane bańki... Mydlane bańki? Czy one też mają jakiś ukryty sens? Czy nasze życie nie jest taką właśnie mydlaną bańką – piękną, pełną tęczy kolorów i rozmaitych kształtów, która raz unosi się, raz opada, a na koniec... pęka?

Zupełnie inną – zarówno w formie, jak też w wymowie – jest druga propozycja przygotowana przez starosądecką Scenę Teatralną, tym razem jej grupę „starszą”. Reprezentujące tzw. realizm magiczny przedstawienie „My i krasnoludki” Jana Wilkowskiego odwołuje się do wyobraźni widzów; jego twórcy operują więc kulturowymi symbolami i metaforą. W pewnym momencie zamiast lasu na scenie pojawiają się wieszaki na płaszcze, a lalki krasnoludków zostają zastąpione przez świecące piłeczki. No i najważniejsze – do akcji wkraczają prawdziwe skrzaty!

Przyjęta w spektaklu konwencja spotkania świata realnego z baśniowym pozwoliła stworzyć sztukę nie tylko lekką i relaksującą, ale także skłaniającą do refleksji nad ludzkimi postawami. Aktorzy lalkowego teatru przygotowują przedstawienie „O krasnoludkach i sierotce Marysi”. Nużące próby nie przynoszą efektów, głównie z powodu... braku wiary w krasnoludki. Sympatyczne skrzaty przysnęły gdzieś „na chwilę”, ale nagle obudziły się właśnie teraz – w dwudziestym pierwszym wieku! Zastany przez nie świat jest zupełnie niebajkowy: „straszny”, „ciągle warczy” i „czuć go czemości takim, tego świata...” – egoizmem, wzajemną

niechęcią, złośliwością, niesprawiedliwością, zawiścią... Długo by jeszcze wymieniać. Jak więc w takim świecie odnajdą się wrażliwe krasnale, które po wielu stuleciach znalazły się na tej „opuszczonej już przez bajki ziemi”? Jak będą żyć w lalkowym teatrze niejakiego Michalika (!), gdzie wszystkie wymienione cechy tego świata widoczne są jak na dłoni? Ci, którzy oglądali spektakl, na pewno wiedzą, pozostali mogą się domyślić.

Podobnie jak w przypadku „Nie narzekamy” – również tym razem – dużą wartością jest strona wizualna przedstawienia (barwne stroje aktorów-krasnali, urokliwe lalki, ciekawe elementy scenograficzne), ale także mocno rozbudowana warstwa muzyczna. Przepiękne teksty piosenek, do których muzykę napisał Andrzej Bogdał, pogłębiają metaforyczną wymowę sztuki. „Ballada etatowego reżysera bajek”, finałowy walc aktorów lalkarzy czy w końcu piosenka śpiewana na pożegnanie dwóch światów to naprawdę wpadające w ucho, ale także poruszające serce utwory.

Trudno mi recenzować sztukę, w której sama biorę udział (w roli skrzata Podziomka), więc skieruję jeszcze tylko kilka zdań do reżysera widowiska i swoich scenicznych przyjaciół. Panie Reżyserze, nasz mentorze i przyjacielu! Od „braci krasnali” i pozostałych aktorów Twojej grupy teatralnej przyjmij niskie ukłony! Dziękujemy za wszystko – pomysł na spektakl, warsztatowe wskazówki, integrację grupy, atmosferę na próbach, wiarę w nas wszystkich, życzliwość i wsparcie. Trzeba przyznać, że ma Pan świetnego reżyserskiego nosa! Tak dobrać obsadę po dwóch czy trzech spotka-



► winniśmy mieć dłuższej przerwy, ale od twórczego myślenia. Przede wszystkim to ja muszę odpocząć, bo w ostatnim czasie w mojej głowie było wiele pomysłów i ich realizacji. Na pewno będę się jednak powolutku zastanawiał nad tym, co dalej, tym bardziej, że moi przyjaciele ze sceny wręcz naciskają, żebyśmy coś pomyśleli. No to będziemy myśleć. Na razie nie mogę Państwu zdradzić, co to będzie, bo sam jeszcze do końca nie wiem, ale bądźmy cierpliwi. Zagramy przynajmniej parę razy „My i krasnoludki”, a potem zabierzemy się do nowej roboty.

Chciałbym jeszcze kilka słów powiedzieć o przedstawieniu „Nie narzekamy” przygotowanym przez drugą grupę naszej Sceny Teatralnej. Przede wszystkim muszę podkreślić doskonałą reżyserską pracę i znakomite przygotowanie młodych ludzi kierowanych przez Elwirę i Miccia. Wystarczyło przyrzeć się rozkładowi scenicznej przestrzeni, żeby zauważyć, że każdy gest był celowy i wyważony. W tej sztuce nic nie działo się bez przyczyny, więc naprawdę była to świetna teatralna robota. Również aktorzy – jak na debiutantów – dobrze udźwignęli swoje postaci.

Czy ma Pan już jakieś plany dotyczące następnego Festiwalu? Czy jest możliwe, że zobaczymy na nim panią Annę Seniuk w jej nowym monodramie?

Nie wiem, bo pewne sprawy trudno przewidzieć. Musimy pamiętać, że jest to pani, która skończyła już osiemdziesiąt jeden lat, a więc wiele będzie zależało od stanu jej zdrowia i kondycji. Oczywiście, że

chcielibyśmy jeszcze zobaczyć panią Annę w innej produkcji. Mogę powiedzieć, że już w trakcie tegorocznej edycji prowadziliśmy rozmowy z aktorami, reżyserami i menadżerami teatrów.

Bardzo nam zależy, żeby w każdej edycji Festiwalu pokazywać spektakle świeże, czyli też premierowe, więc dzisiaj trudno mówić o tytułach. Mamy również obiecanych parę produkcji, których nie możemy teraz ujawniać, bo teatry na razie nie pozwalają.

Myślę, że już na początku nowego roku program 28. JFT powolutku zacznie się kształtować. Na pewno nie będziemy zmieniać jego formuły, bo opinie widzów wskazują, że podoba im się to, co jest. Jesteśmy dumni ze wszystkich pozytywnych komentarzy i bardzo się nimi cieszymy. Ogromnie nam zależy, żeby nasza wspaniała publiczność została z nami na następne lata, a my obiecujemy, że damy jej znowu fantastyczne pożywienie teatralne.

Dziękuję za rozmowę i niezapomniane festiwalowe wrażenia. (AS)



FOT. JERZY CEBULA

► niach... Czy ktoś inny niż Zosia (Wygoda) mógłby z takim wdziękiem zapytać: „Może kawy?”, a później z nie mniejszym krzyknąć: „Świństwo precz!” Czyż sympatyczny Mądrasek mógłby mówić innym niż Monika (Korona) głosem? Czy ktoś potrafiłby zastąpić Sandrę (Pustulkę) i tak sugestywnie, jak ona zagrać Marysię Sierotkę, a przede wszystkim równie fantastycznie balansować pomiędzy ludową nutą a hip-hopowymi rytmem? Czy ktoś podobnie uroczo jak Danusia (Kłodnicka) potrafiłby poprowadzić finałowy walc aktorów lalkarzy?

Moi drodzy sceniczni przyjaciele, bardzo Wam wszystkim dziękuję za radość wspólnej pracy i wzajemne wsparcie. Stworzyliśmy naprawdę urocze, bardzo plastyczne widowisko, które – jak mówią widzowie – oglądało się z dużą przyjemnością i zainteresowaniem. Wystarczy popatrzeć na zdjęcia. Krasnale – w tym wykreowany przez Agatkę (nie tylko na scenie) Koszałek Opalek – przyciągają wzrok, zmajstrowany przez Grzegorza Iis Sadełko wygląda jak prawdziwy... A ostatnia scena? Piękna i symboliczna.

O spektaklu „My i krasnoludki”

w taki sposób wypowiadali się jego widzowie. Pani Jolanta: – Wspaniałe przedstawienie z jakże aktualnym przesłaniem. Gratulacje dla reżysera i aktora w jednym – pana dyrektora Janusza Michalika. Gratulacje dla wszystkich aktorów. Aktorów z małego miasteczka, ale przez wielkie „A”. Dziękujemy za nieocenione doznania artystyczne. Pan Piotr: Gratuluję wspaniałego widowiska! Miałem przyjemność zobaczyć je w czasie premiery. Efekt Państwa pracy był niesamowity, a owacje na stojąco w pełni zasłużone.

Podsumowując przedstawienie, oddam jeszcze głos moim scenicznym koleżankom: – Bardzo się cieszę, że mogłam wystąpić w tej sztuce. Była to dla mnie niezwykła przygoda pełna różnych zdarzeń i emocji. Poznałam wspaniałych ludzi, którzy mają taką samą pasję jak ja – kochają teatr. Przed premierą byłam trochę stremowana, ale usłyszany na próbie generalnej okrzyk mojego wnuka Szymusia: „Cześć, babciu!” dodał mi skrzydeł, przyniósł radość i zmotywował do zagrania roli najlepiej, jak potrafię. Zewsząd słyszymy, że nasz występ bardzo się podobał,

wiele osób pyta, kiedy znów zagramy. Bardzo mnie to cieszy i zachęca do jeszcze większego zaangażowania – Danuta.

– Jest to jedna z piękniejszych przygód mojego życia. Doświadczenie, jakie zdobyłam podczas kilkumiesięcznej, bardzo przyjemnej pracy dało mi więcej wiary w siebie, ale także w drugiego człowieka. Wewnętrznie było mi to bardzo potrzebne. Każdy z członków grupy jest na swój sposób wyjątkowy i właśnie tą wyjątkowością nawzajem się dzieliłiśmy – Anna.

Jak zapewnia Janusz Michalik, przed starosądeckimi aktorami amatorami nowe wyzwania i sceniczne realizacje. Wszyscy członkowie Sceny Teatralnej czekają na nie z niecierpliwością; bardzo chcą uczestniczyć w próbach, występować na scenie, ale też po prostu spotykać się ze sobą. Zgodnie podkreślają, że czas wspólnej pracy bardzo ich zbliżył i uczynił sympatyczną grupą przyjaciół.

ANNA SKALSKA

**Burmistrz Starego Sącza
Jacek Lelek
oraz
Przewodniczący Rady Miejskiej
Andrzej Stawiarski**

serdecznie zapraszają na

KONCERT NOWOROCZNY

**MIEJSKIEJ ORKIESTRY
STARY SĄCZ**

6 stycznia 2024 r. godz. 18.00

**w Szkole Podstawowej nr 1
im. Ks. Prof. Józefa Tischnera
w Starym Sączu ul. Mickiewicza 59.**

WSTĘP WOLNY